Nr 79. Kraków, Czwartek 6 Kwietnia 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

*Listów nieopłaconych* nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.**

**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2 — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kratochwila, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu A. Auster.** — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Gra cesarza Wilhelma.

Gdy Rostand pisał hymn pochwalny na cześć carowej, a dzienniki paryskie prześcigały się w wielbieniu cara podczas pobytu pary carskiej we Francyi, gdy Francya republikańska swą czapkę frygijską schowała wstydliwie, chyląc czoło przed samodzierżcą — w owej chwili związek nienaturalny pomiędzy republiką a caratem święcił swój największy tryumf. Francya posiadała potężnego sprzymierzeńca i spoglądała na Berlin ze spokojem, czasem nawet z uczuciem pewnej wyższości. Wprawdzie przyjaźń północnego sprzymierzeńca trzeba było opłacać miliardowemi pożyczkami, ponieważ jednakże procenty od tych pożyczek płynęły regularnie, więc wszystko było w porządku. I nagle przyszedł pogrom Rosyi na polach Mandżuryi z zupełnym rozstrojem wewnętrznym organizmu państwowego. Sprawdziło się, że kolos północny stoi rzeczywiście na glinianych nogach, co już nawet najbardziej zaślepieni musieli spostrzedz.

I wystąpił na widownię cesarz Wilhelm. Na szachownicy politycznej wysunął pionka pod postacią sułtana marokkańskiego i pomieszał szyki swoim przeciwnikom. Wiosenna podróż Wilhelma do Tangeru, którą niedawno jeszcze prasa francuska uważała za drobnostkę, wywołała dla Francyi bardzo przykre skutki, a przedewszystkiem udowodniła jej „ad oculos“, jaką wartość realną miało dla niej przymierze z Rosyą. Gdy Francya zawarła znaną konwencyę z Anglią w sprawach kolonialnych, Wilhelm pomimo swojego krewkiego usposobienia utrzymał się na wodzy i milczał — obecnie gdy Rosya jest wprost bezsilną, cesarz niemiecki pomyślał o odwecie i udał się do Tangeru, stolicy owej krainy, o którą Francya tak jest zazdrosną.

Pisaliśmy już o tej podróży, jej powodach i celach, obecnie więc podajemy dalszy przebieg wypadków. I tak po urzędowem ogłoszeniu przemówień cesarza Wilhelma w Tangerze, wzmogło się zaniepokojenie pośród francuskich sfer politycznych, a zwłaszcza wywołał rozdrażnienie ów ustęp z mowy cesarskiej, w którym Wilhelm II zaznaczył, że sułtan marokkański jest zupełnie samodzielnym władcą, z którym rząd niemiecki w sprawie reform będzie się porozumiewać.

Półurzędowy „Temps“, który z początku twierdził, że cesarz Wilhelm w sprawie Marokka ma lojalne zamiary, pisze w ostatnim numerze swoim: „Nie chcemy oddawać się dziecinnej grze i nie przeczymy, że słowa cesarza są dowodem jego usposobienia niezbyt przychylnego dla Francyi. Wyjaśniają one cel podróży, którą chcieliśmy oceniać w inny sposób. Jeżeli w chwili gdy ambasador St. René Taillandier w Fezie prowadzi trudne rokowania w sprawie reform, których nietylko my się domagamy, ale także i europejskie mocarstwa, jeżeli w takiej chwili ktoś daje radę sułtanowi, ażeby uczynił użytek ze swojej niezawisłości, to krok taki jest „maximum“ tego, co przedsięwziąć może Wilhelm II, nie zrywając otwarcie z Francyą. Cesarz bez prowokacyi z naszej strony i bez uzasadnionego powodu rozpoczął politykę, która stanie w przeciwieństwie do polityki, uprawianej przez nas.

W Marokku — powiada dalej „Temps“ — przybywa w ten sposób nowa trudność do szeregu owych, na które już natrafia nasza działalność reformatorska; w Europie polityka cesarza nie stworzy zapewne zatargu, ale da powód do niezgody. Nie łatwo dopatrzeć się, jaki pożytek przyniesie ona Niemcom, choćby chodziło tylko o równouprawnienie handlowe, zastrzeżone zresztą w traktatach. Jeżeli Niemcy chcą czego innego i czegoś więcej, to spotkają się na drodze swej z dokładnie określonem i trwałem porozumieniem Francyi, Anglii, Hiszpanii i Włoch.

To porozumienie wypływa z artykułu IX konwencyi anglo-francuskiej, który brzmi: „Obydwa rządy zobowiązują się do dyplomatycznego poparcia wzajemnego, celem wprowadzenia w życie postanowień niniejszej konwencyi“. Z drugiej strony podobne artykuły zawiera konwencya francusko-hiszpańska z dnia 3 października 1904 r. i dawniej zawarta konwencya francusko-włoska.

Jak widzimy, Francya powołuje się nietylko na porozumienie z Anglią, lecz także z Włochami, a nawet z Hiszpanią. Prasa niemiecka podnosi, że dotąd nie było wiadomem, ażeby pomiędzy Francyą i Włochami zawartą została formalna konwencya, wyrażając przytem powątpiewanie, czy Włochy chciałyby wystąpić przeciwko Niemcom, jako uczestnikom trójprzymierza austryacko-niemiecko-włoskiego.

Tymczasem prasa włoska w sprawie marokkańskiej nie popiera zamiarów Wilhelma, żądając tylko wolnego handlu w tej krainie, rząd zaś włoski, wedle informacyj berlińskich, sądzi, że kwestya marokkańska nie dotyka wcale przymierza. — „Times“, podawszy urzędowy tekst przemówień cesarza Wilhelma, powiada, że mowy te „są szorstkiem odparciem specyalnych interesów Francyi w Marokku, że jednakże na szczęście dla pokoju świata rząd francuski jest uzbrojony w dostateczny rozsądek wobec prowokacyi, która chybia celu“.

Jak widzimy, Francya w sprawie marokkańskiej nie jest wprawdzie odosobnioną, mimo to nie wyjdzie z niej bez pewnej szkody. Gra cesarza Wilhelma jest dobrze obliczoną. Korzystając z ubezwładnienia Rosyi, wystąpił przeciwko jej aliantce, Francyi, co zresztą nie przeszkadza mu wcale w ofiarowywaniu usług carowi na wypadek potrzeby w Królestwie Polskiem.

## Z rosyjskiego wulkanu.

Głazow o szkole polskiej. — Kazanie metropolity Antoniusza. — Żądania Gruzinów. — Kontrproklamacye.

Współpracownik „Rusi“ p. Lwow rozmawiał z ministrem oświaty Głazowem o reformie szkolnej w Rosyi. Naturalnie poruszono także kwestyę języka w szkołach Królestwa. Oto odnośna część interwiewu:

— W jakiem stadyum znajdnją się kwestye reformy szkoły w Królestwie? Dzienniki zanotowały pogłoskę, że pan układa projekt gruntownej reformy polskiej szkoły średniej.

— To nieprawda. Bardzo mi przykro, że na sprawę tak ważną i trudną dzienniki niektóre zapatrują się tak lekkomyślnie, że zamieszczają nawet o niej niesprawdzone wiadomości. Przecież wiadomość ta poruszyła do tego stopnia nietylko Polaków, ale i Rosyan, że do mnie posypały się listy. Sprawę tę rozpatrywać jeszcze będzie komitet ministrów i dlatego czy można mówić o niej tak stanowczo?

— A jak się pan osobiście na tę sprawę zapatruje?

— Ja osobiście jestem zdania, że ze względów ogólno państwowych kwestyi tej nie można stawiać w sposób, w jaki to uczyniła część prasy. Mogą nam wskazać Austryę, gdzie szkoła jest zupełnie polska, ale ja mogę wskazać Prusy, gdzie nawet nauka religii w języku polskim jest dopuszczana tylko w niższych klasach. Obok względów państwowych grają tu także rolę kwestye praktyczne. Kiedy była u mnie polska deputacya ze skargą na przymusowe używanie języka rosyjskiego w szkołach, zapytałem ich, w jakim języku rozmawiają w domu? Rozumie się po polsku. „Dlaczegoż więc — rzekłem — chcecie odebrać swym dzieciom możność praktycznej nauki języka w ciągu 5 lub 6 godzin, którego u siebie w domu nie usłyszą“.

— Ale zgodzi się pan na to, że nie byłoby zgodnem z duchem obecnego czasu, gdyby się tę możliwość tej reformy „a limine“ odrzuciło. Przecież w rzeczywistości kwestya polska składa się z trzech części. Polacy domagają się autonomii politycznej, narodowej i kulturalnej. Przypuściwszy nawet, że pierwsza, t. j. polityczna nie zgadza się z interesami ogólnopaństwowej polityki, może być jeszcze przedmiotem dyskusyi, czy i o ile dwie drugie autonomie — narodowa i kulturalna — z interesami temi kolidują. Obecnie przeżywamy chwilę, że się tak wyrażę, przewartościowania wartości, chwilę, w której niejedno dawniej uważane za absolutnie niemożliwe, dzisiaj staje się co najmniej względnie możliwem. I bardzo być może, że kwestya o ile narodowa i kulturalna autonomia Polaków sprzeciwia się interesom ogólno-państwowym, należy do tej ostatniej kategoryi. Wobec tego, nie byłoby bez interesu wiedzieć, czy nie znajduje pan nie przesądzając sprawy w żadnym kierunku, że ona powinna być dokładnie i wszechstronnie rozpatrzona i omówiona?

— Naturalnie — odpowiedział minister — jestem nawet przekonany, że sprawa będzie gruntownie roztrząsana z punktu widzenia najwyższego ukazu z 12 grudnia 1904 r.

Na pytanie o sąd, co do szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym, odpowiedział minister:

— To inna kwestya. Zasadniczo mogę sprzeciwić się temu tylko ze stanowiska szkoły państwowej, dla której szkoła prywatna powinna być pomocną. Żądania więc Polaków, podobnie jak w pierwszej sprawie, nie mogą być zaspokojone.

— Ale istnieją przecie niemieckie szkoły.

— Tak, ale w tych szkołach dzieci mówią językiem, którego w domu nie słyszą (!).. Są przecież także i szkoły z innemi jeszcze językami wykładowemi.

Tyle dowiedział się p. Lwow od ministra Głazowa, w sprawie szkoły polskiej i musiał zapewne wynieść z rozmowy tej przekonanie, że przedewszystkiem sam p. Głazow wraz ze swoją logiką i „punktami widzenia“ nie odpowiada „duchowi dzisiejszego czasu“.

Ducha tego czasu charakteryzuje doskonale z drugiej strony sensacyjne, a zarazem skandaliczne kazanie metropolity wołyńskiego Antoniusza, wygłoszone w tych dniach w Isaakiewskim soborze w Petersburgu. (Wspominaliśmy o tem wczoraj — Przyp. red.). Świątobliwy arcypasterz pouczył słuchaczy o znaczeniu obecnego ruchu opozycyjnego, dowodząc, że jest dla Rosyi zabójczym i że inteligencya, która stoi na jego czele, pójdzie za to gremialnie do piekła. Zatraciła ona bowiem pod wpływem kultury heretyckiego Zachodu, ducha pokory i pokuty, który stanowi właśnie istotę chrystyanizmu, „stała się zupełnie pogańską“ i „całem swem gadzinowem sercem nienawidzi Rosyę.“

„Pod wszystkiemi hasłami liberalnemi naszej prasy — mówił zacny Antoniusz — pod wszystkiemi żądaniami wolności słowa, sumienia, wolności osobistej i t. p. nazywają się tylko zbrodnicze zamiary rewolucyonistów, którzy chcą skorzystać z wolności słowa i innych praw obywatelskich, aby wywołać gwałtowny polityczny przewrót“. W prasie rosyjskiej słyszy metropolita Antoniusz „wycie wilków“ i odgłosy „zwierzęcych instynktów“. „Wszystkie warstwy społeczeństwa — woła ów mąż z rozpaczą — nakształt zgłodniałych wilków domagają się dla siebie wszelkich praw i ulg“.

Kazanie swoje zakończył „preoświaszczennyj“ Antoniusz wezwaniem do ludu, aby odciął od siebie tę całą zgniłą inteligencyę, jak udo z gangreną. „Nie zapominaj o nich, narodzie rosyjski, — wołał — strzeż się bluźnierców, oszustów i buntowników, którzy chcą cię życia wiecznego i królestwa niebieskiego pozbawić“. „Narodzie rosyjski, pomnij, że wrogami twoimi ci — niby inteligentni, niby uczeni. Oni wszyscy nienawidzą Rosyę, chcą ją zgubić, a jeżeli celu swego dopną, naród rosyjski stanie się najnieszczęśliwszym z narodów, dostanie się już nie w ciężką niewolę dawnych panów, ale pod tyranię wrogów jego najdroższych świętości, jego tysiącletniego życia, pod tyranię wrogów upartych i okrutnych, którzy skończą na tem, że będą rozwalali świątynie i wyrzucali relikwie wybrańców bożych, zabierając je do anatomicznych teatrów“. „Wówczas Rosya rozpadnie się na mnóstwo części zaczynając od kresów do centrum. Tatarzy kazańscy, krymscy i kaukazcy rozszarpią ją po kawałku. Na pomoc Tatarom przyjdą nasi zachodni wrogowie i nakształt szakala rzucą się na rozkładający się trup Rosyi, skazując ją na los niewolniczych Indyj, lub innych zachodnio-europejskich kolonij“.

Tak mówił jeden z najwyższych przedstawicieli rosyjskiej cerkwi prawosławnej, filar świątobliwego Synodu, metropolita wołyński Antoniusz. Takiemi sądami, takiemi klątwami i takiemi proroctwami ział na pół oszalały, fanatyczny starzec, wskazując motłochowi własnym pastorałem ofiarę jego ciemnoty i rozpasania: inteligencyę rosyjską. Gdyby nie to, że zacytowane słowa jego przytoczyliśmy dosłownie za petersburską „Rusią“, być może nie uwierzonoby nam. Bo istotnie nie jest podobnem do wiary, że dzisiaj wygłasza się takie kazanie w jednej z największych stolic europejskich, w jednej z najwspanialszych świątyń, na początku dwudziestego stulecia...

A jednak...

Od czasu rzezi w Baku, którą urządził rząd, starając się zcentralizować ruch rewolucyjny na Kaukazie przez rozniecanie i podtrzymywanie nienawiści rasowych między jego mieszkańcami, ruch ten wzmaga się coraz bardziej i dziś już przybrał takie rozmiary, że o prostem stłumieniu go siłą zbrojną nie może być mowy. O stopniu zaś świadomości przyczyn i celów tego ruchu, jaką wykazują najszersze warstwy ludowe, świadczy następujący epizod, którego opis podajemy za dziennikiem gruzińskim „Cnobis Purceli“. Otóż we wsi Chidistanie, w Gruzyi, gdzie ruch rewolucyjny objawia się najsilniej, odbył się ogromny wiec ludowy, zwołany za pozwoleniem wysłanego dla zbadania stosunków z Tyflisu tajnego radcy Sułtan-Krym-Gireja. W wiecu tym wzięło udział przeszło 2000 osób. Na żądanie wspomnianego komisarza zebrani wybrali 25 delegatów, w tem trzy kobiety, którzy otrzymawszy słowo honoru od Sułtan-Krym-Gireja, że będzie im zabezpieczona wolność słowa i nietykalność osoby, w ten sposób przedstawili swoje potrzeby:

„Naród potrzebuje trzech rzeczy — chleba, sprawiedliwości i wolności. Pracujemy jak woły i umieramy z głodu. Nie mamy ani ziemi, ani wody. Wszystko to obce. Według praw boskich i ludzkich wypadałoby, aby ziemia należała do chłopów, którzy ją obrabiają. My jednak zmuszeni jesteśmy dzierżawić cudzą ziemię. Błagamy właścicieli: bierzcie 1/3 a nam dajcie resztę, ale naprożno. Musieliśmy okazać nieposłuszeństwo, za co rzuciła się na nas policya, kozacy, strażnicy i popi. Nas biją i torturują. Na polu gwałtem zabierają nam naszą pracę dla właścicieli. Sprawiedliwość istnieje tylko dla szlachty. W sądach musimy czekać całemi dniami po to, aby nas wcale nie wysłuchano. Uczciwych sołtysów wysyłają na Sybir, a nam narzucają policyantów i pijaków przybłędów. Potrzeba zniżyć dzierżawę ziemi, albo znieść ją zupełnie, bo inaczej pomrzemy z głodu. Podatki należy zmniejszyć, a zaległości znieść. Ściągają je z nas po dwa i trzy razy, żadnych nie dając pokwitowań. Popi idą z naszymi wrogami. Dlatego należy im odebrać ziemię i oddać ludowi. Podatki należy wyznaczać tylko od dochodu, aby nie musiał ich płacić ten, komu ledwie na życie wystarcza. Życie stało się trudnem. Potrzebujemy oświaty, której nam nikt nie daje. Powinno się koniecznie wprowadzić przymusową, bezpłatną naukę do szesnastu lat bez różnicy narodowości, wiary i płci.

„Jeżeli milczymy, krzywdzą nas i rabują. Jeżeli się o krzywdy nasze upomnimy, biją nas i do więzień wtrącają. Dziś po raz pierwszy pozwolono nam swobodnie o krzywdach naszych mówić, ale dawniej za wszelką próbę zejścia się bito nas i katowano. Niechaj nam wolno będzie swobodnie schodzić się, o sprawach swoich się naradzać i do wiadomości drugich to, co uradzimy, podawać. Do tego potrzebujemy wolności prasy. Nadto prosimy o uwolnienie z więzień i przywrócenie z wygnania tych wszystkich, którzy dostali się tam za swoje przekonania. Od obowiązku służby wojskowej chcemy być uwolnieni. Niechaj zamiast wojska będzie milicya miejscowa. Rozumiemy, że żądania nasze mogą zaspokoić tylko swobodnie wybrani przedstawiciele narodu. Niechajże więc wybierają ich wszyscy i kobiety i mężczyźni, Tatarzy i chrześcijanie, Rosyanie, Ormianie, Gruzini. Niechaj miasta i wsie rządzą się same, bo tak, jak dotychczas, dłużej żyć nie możemy“.

Zapewne mowcy mówili według dyspozycyi, dostarczonej im przez agitatorów. Ale mówili, i widać było, że rozumieli, o czem mówią. Tyfliski tajny radca, Sułtan-Krym-Girej, musiał to wziąć na uwagę, bo jak donosi wspomniany dziennik, zmiękł, eskortę kozacką, dla przypodobania się ludności, odesłał, i we wszystkich innych wsiach które dalej objeżdżał, okazywał się łaskawym bardzo i wszystko obiecywał.

Za klasyczny przykład „kontrproklamacyj“, rozrzucanych w Rosyi przez agentów rządowych, w celu podburzania ciemnego ludu przeciw inteligencyi i żydom, służyć może następujący tekst świstka, który agenci ci, według doniesienia „Rusi“, rozrzucają w Smoleńsku. Czytamy tam:

„Nasze miasto Smoleńsk oddawna biernie przeżywało czasy. Obecnie zaś przychodzą najcięższe. Żydzi chcą wymordować prawosławnych chrześcijan. Obywatele, proszę was, skupcie się. Komu drogą jest wiara prawosławna, ojczyzna i własne życie, niechaj przychodzi do nas. Niechaj was pouczają, niechaj zrozumieją, że wy, Rosyanie, macie i wiarę i ojczyznę, nie jak oni, naród wygnany i przez wszystkich, nawet przez Boga, pogardzany. Skoro zauważycie jaki ruch wśród żydów, zbierzcie się wszyscy i bijmy bez litości i bez względów, bijmy mężczyzn, kobiety i dzieci, ponie-

# Z wycieczki do Bawaryi.

Pasawa... nieunikniona rewizya celna... Mknę z torbą podróżną w ręku do hotelu. Polecają mi hotel „pod cesarzem niemieckim“ niedaleko dworca, lecz „śpiew Egira“ nie nęci mnie, idę dalej szukać siedliska.

Niedziela, pora przedpołudniowa. Słychać potężny głos dzwonu starej, wspaniałej katedry, królującej na wzgórzu nad sędziwem miastem, rozłożonem w romantycznej okolicy przy spływie rzeki Innu z Dunajcem. Cieńszymi głosami odzywają się dzwony innych kościołów, a ulicami snują się tłumy pobożnych miejscowych i z okolicy, zdążających do świątyń pańskich. Miasto nawskróś starożytne. Na placu przed katedrą olbrzymią i pyszną, wśród kamiennych, zczerniałych gmachów biskupich, tworzących całą odrębną dzielnicę, zda się człowiekowi, że przeniesion jest w średnie wieki, w owe czasy zamierzchłe, kiedy z zamku tutejszego możni biskupi-książęta rządzili udzielnie rozległemi ziemiami aż po Wiedeń, szerząc chrześcijaństwo i zarazem germanizacyę. Biskupstwo pasawskie zalicza się do najstarszych w Niemczech. Sięga wieku VII, siedzibę miało pierwotnie w Lorchu, skąd w r. 738 przeniesiono zostało do Pasawy.

Dziś drzemie miasto, które zachowało swoje znamiona starożytności, w cieniu wielkich tradycyj średniowiecznych. Cisza, jak na uroczysku starodawnem. Na gruzach wielkiej przeszłości, rzymskiego miasta Castra Batavia, później dumnej stolicy panujących książąt-biskupów, wykwita dziś światek małomiejski, życie filisterskie, spokojne, dostatnie i bez troski.

Wyrazu małomiejskości, w naszem znaczeniu nie należy bynajmniej stosować do Pasawy, która, aczkolwiek nie liczy więcej ponad kilkanaście tysięcy ludności, posiada wszelkie pozory większego miasta, jest piękną, czystą, dobrze zabudowaną i chlubić się może wszystkiemi porządkami i najlepszemi urządzeniami nowoczesnemi. Hoteli, gospod, restauracyj, piwiarń, pięknych sklepów co nie miara, a są one do użytku dla całego ogółu ludowego, nie zaś, jak u nas, tylko dla wybrańców. Natomiast niema nigdzie ani żebraków, ani nędzy wyjątkowej, która dobrze jest umieszczoną w zakładach dobroczynnych.

Dobrobyt ogólny uderza na każdym kroku. Wszędzie porządek, ścisłość, pedanterya, zapobiegliwość i dobra gospodarka, nietylko osób prywatnych, lecz także i państwa, przy sprawiedliwym rozkładzie podatków i bez obciążenia podatkowego. To wszystko razem składa się na bajecznie tanie życie, stanowiące podstawę dobrobytu. Dla przykładu wymienię tylko, że podatek domowy, srogie utrapienie właścicieli kamienic w Krakowie i po wszystkich większych miastach Austryi, tutaj wcale nie istnieje, tylko każdy wynajmujący mieszkanie roczne płaci 6% podatku mieszkalnego od czynszu, właściciel zaś kamienicy opodatkowany jest tylko od dochodu wogóle wcale miernie. Przez ciekawość oglądnąłem w jednym z najporządniejszych domów śródmieścia mieszkanie na pierwszem piętrze do wynajęcia. Trzy duże pokoje, z tego dwa frontowe, obszerny przedpokój, wielka kuchnia, wszystko w stanie najlepszym, rocznie 300 marek, t. j. 350 K. Sądzę, że w Skawinie i Chrzanowie za tę cenę, nie mówię już tak wykwintnego, lecz równie obszernego mieszkania w ruderze obszarpanej nie dostanie. Wiktuały równie tanie zdumiewająco. Mięso, sprowadzane w większej części z Austryi, dziwnym sposobem tańsze tu i w całej Bawaryi co najmniej o 60 halerzy na kilo. Temi drobnemi sprawami powinniby zastępcy parlamentarni, sejmowi i gminni ludów austryackich, głód cierpiących, zająć się na seryo i zbadać stosunki chociażby w sąsiedniej Bawaryi, które ludowi pracującemu umożliwiają tanie i stosunkowo dostatnie życie. Czas ostateczny.

Po drodze z Pasawy do Ratyzbony, odległej mniej więcej 3 godziny drogi koleją, widać z okna wagonu na prawo i lewo żyzną okolicę. Po wsiach schludnych wszędzie obszerne murowane domy z równie murowanemi zabudowaniami gospodarskiemi i szkołą, wyglądającą, nie przymierzając, jak okazalsze pałace u nas. Ruch miejscowy na kolei żelaznej, mimo niedzieli, bardzo nieznaczny. Dobroduszny Bawarczyk, sąsiad mój w podróży, tłomaczy mi:

— U nas ludzie przed południem modlą się po kościołach, po południu zabawiają się po piwiarniach. Wycieczek mało robią, bo to właściwie wyrzucony pieniądz, a jeśli jeżdżą koleją, to tylko za interesami.

Powietrze wszędzie świeże, piwo w każdej piwiarni dobre — piwo rzecz główna u Bawarczyka, nie ma więc potrzeby czas i pieniądze tracić na przejażdżki.

Ratyzbona — istny Kraków niemiecki. Miasto starożytne, zasiane wieżami kościołów, jak gród podwawelski. Dawniejsza stolica państwa Karolingów, skąd Barbarosa wiódł zastępy rycerskie na wyprawę krzyżową, później stolica potężnych książąt-biskupów, jest dziś stolicą katolicyzmu niemieckiego, posiadającą ogromne zakłady katolickie, między niemi sławne seminaryum duchowne, olbrzymie wydawnictwa dzieł teologicznych, kościelnych i przeznaczonych dla ludu katolickiego, fabryki dewocyonaliów, pracownicy obrazów świętych, gdzie się ogniskuje cały handel książkowy dzieł duchownych i katolicko-ludowych. Prócz kilku wielkich księgarń katolickich, istnieją tu cztery olbrzymie antykwarnie wyłącznie dla dzieł teologicznych i kościelnych. Każda z nich zajmuje osobny obszerny dom z przestronemi magazynami, napełnionemi książkami, między temi nie mało „białych kruków“, których ceny dochodzą do 50.000 marek i więcej.

Tum katedralny jest cackiem i arcydziełem budownictwa w stylu gotyckim, nie mającem prawie sobie równego w Niemczech. Katedry w Pasawie i Ratyzbonie wraz ze wspaniałemi pałacami biskupiemi i całym kompleksem innych budynków, są widomemi znakami wielkiej potęgi dawnych biskupów, rycerzy-bojowników chrześcijaństwa, niemczyzny tych ziem, pierwotnie słowiańskich, czemu nie przeczy szereg niemieckich pisarzy, jak: Kaemel, Holle, Haas i inni, a czego dowody znajdują się w dyplomataryuszach starych klasztorów i w archiwach biskupich.

Ratyzbona leży, jak Pasawa, w bardzo pięknej okolicy, również przy spływie dwu rzek (Rezany z Dunajem). Początki osady sięgają w prawiek „celtycki“, jak twierdzą Niemcy, których „celtyzm“ czytać należy „słowiańskość“. Później istniało tu potężne rzymskie miasto kolonialne „Castra Regina“, główna kwatera cesarza Marka Aureliusza. W czasie wędrówek narodów rozpadło się miasto rzymskie w gruzy. Następnie pozostawała w spokoju ludność słowiańska, rolę uprawiająca przez dwa wieki, V i VI. Za czasów słowiańskiego państwa Samona, należała cała Bawarya naddunajska bezsprzecznie do jego królestwa, poczem zajęli ją bawarscy książęta, wojewodowie z rodu Agololfingów, aż do podbicia jej przez Karola W. — Do połowy mniej więcej XIII w. była Ratyzbona stolicą państwa niemieckiego i siedzibą Sejmu państwowego („Reichstag“).

Miasto było w wiekach średnich nadzwyczaj bogate, mieszczaństwo możne. Główny handel ogniskował się tutaj. Trzydziestoletnia wojna i wojny napoleońskie przyprowadziły miasto do upadku. W XIII w. liczyła Ratyzbona 80.000, przy schyłku XVIII w. zaledwo 20.000 mieszkańców. Przeszedłszy w r. 1810 pod rządy bawarskie, a i przedtem już pod panowaniem udzielnem kanclerza biskupa Dalberga, dźwignęła się prędko z upadku, a dziś jest znowu kwitnącem miastem, handlowo nadzwyczaj ruchliwem, przytem co do starożytnego wyglądu jedynem, jako obfitujące w prastare zabytki średniowiecza, szczególnie kościoły, między któremi niektóre, jak św. Seweryna i Emerana, przeszło tysiącletnią posiadają przeszłość.

W tutejszej książnicy miejskiej, zwanej „Kreis-Bibliotek“, znajduje się kilka starych druków chorwackich z początku połowy w. XVI, będących unikatami, mianowicie pisma protestanckie w chorwackim języku Antoniego Dalmalina i Stefana Istrianina, odbite w części czcionkami łacińskiemi, częścią zaś glagolitycznemi i cyrylskiemi w Tübingen. Najcenniejszą jest „Postylla“, przekład z niemieckiego oryginału Jana Breutza, duże dzieło, pięknie oprawne i doskonale zachowane, posiadające 990 stronic. Zabytki te piśmiennicze są nieocenionym skarbem dla języka chorwackiego.

Praktyczny kupiecki zmysł nadaje dzisiejszemu ustrojowi miasta, tętniącemu w niem życiu i ruchowi, znamienną cechę. W starożytnym gmachu sejmowym, przytykającym do ratusza, równie sędziwego, znajduje się dziejowa sala obrad z nietkniętem dawnem swojem urządzeniem, na dole zaś istnieje skład mąki wynajmowany przez miasto. W labiryncie ciasnych uliczek o zczerniałych murach, jeden z najpodrzędniejszych przesmyków nosi nazwę „Poetengassl“. Snać zbogaceni ratysbońscy mieszczuchy nie mieli w zbyt wielkiem poszanowaniu miłośnie kwilących Minesängerów“. „Ulica malarzy“ („Malergasse“) nie o wiele lepsza. — Z wyjątkiem kościołów i niektórych gmachów publicznych, stare kamienice nie grzeszą bynajmniej przepychem architektonicznym. Pod tym względem nie równaję się z Norymbergą, ani Krakowem. Widać wszędzie, że przodkom dzisiejszych Ratyzbonian chodziło o zaspokojenie wygód domowych, mniej zaś o zdobnictwo artystyczne.

Dziś mniej więcej życie tutejsze trzyma się tej samej normy. Ludność żyje wygodnie, dobrze i spokojnie. Pracuje, odżywia się należycie i pije piwo — nad miarę. Liczbę kościołów co najmniej w dwójnasób przewyższają piwowarnie i piwiarnie, wieczorami tak przepełnione, iż trudno znaleść w nich miejsce. Przy „źródłach piwnych“ piją z litrowych dzbanków nie tylko mężczyźni, lecz i nadobne Ratyzbonianki. W dawnym „dworcu biskupim“ piwo-

waż od nich pochodzą wszystkie niepokoje, wszystkie zabójstwa, a szczególnie ostatnia zbrodnia — zabójstwo wielkiego księcia. Wszystko to pochodzi od żydów i ich przyjaciół, wszelakiej hołoty, słusznie się proletaryatem zwanej. Obywatele! nie zabójstwami przodkowie nasi ratowali honor, godność i ojczyznę, ale sami nie żałując ani życia, ani mienia, nastawiali pierś za cara i ojczyznę. Bijcież więc żydów, tych buntowników i wszystkich proletaryuszów! Niech żyje Rosya!"

K. S.

## Nowy gabinet włoski.

Nowy gabinet włoski, utworzony przed tygodniem po nieudanej kombinacyi gabinetowej Tittoniego — odróżnia się od poprzednich głównie tem, że na jego czele stanął „homo novus“, który nigdy jeszcze nie dzierżył teki ministeryalnej. Dotychczas bowiem stale niemal wybierano tam „premierów“ z ciasnego grona niejako zawodowych ministrów, którzy znów rekrutowali się z zastępu „twórców Włoch zjednoczonych“. Aleksander Fortis, dzisiejszy prezydent gabinetu włoskiego, jest atoli tylko pod tym względem mężem „nowym“, poza tem ma już przeszłość polityczną długą i dobrze znaną w całych Włoszech. Był on w młodości swej zagorzałym republikaninem, później zamienił się na radykała i jako taki stał się zagorzałym zwolennikiem Crispiego, który powołał go na podsekretarza stanu do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po ustąpieniu Crispiego złożył i on swój urząd i ograniczał odtąd swoją działalność polityczną wyłącznie do areny parlamentarnej. — Podczas atoli, gdy inni zwolennicy Crispiego wyparli się później swego mistrza, on pozostał mu wierny i miał odwagę oświadczyć w Izbie, że pomiędzy nim a Crispim nigdy nie było najmniejszej różnicy zdań lub dążności. Jego przyjaciele twierdzą, że wśród dzisiejszych polityków włoskich on najmniej zdradza ambicyi i żądzy panowania, że nigdy nie intrygował przeciwko któremukolwiek z ministrów, aby zająć jego stanowisko. Flegmatyczny i jowialny, z podziwu godną obojętnością znosi wszelkie oszczercze zarzuty i inwektywy, które należą do stałych, tradycyjnych środków walki stronnictw włoskich, a których i jemu nie szczędzono nigdy, i wobec tego ma wprawdzie, podobno, dużo przeciwników, lecz nie ma osobistego nieprzyjaciela. Jego nominacyę zwalczają namiętnie jedynie skrajno-radykalne stronnictwa, natomiast w sferach klerykalnych, jakkolwiek jest on wybitnym członkiem loży, powitano go na stanowisku premiera z pewnem zadowoleniem, co przypisać należy okoliczności, iż stale przemawia za zupełną wolnością sumienia dla wszystkich bez wyjątku.

Z członków nowego gabinetu ministrowie spraw zagranicznych, wojny, marynarki, finansów i poczty należeli już do poprzedniego ministerstwa Giolittiego. Świeżo wraz z Fortisem objęli teki minister skarbu Carrano, minister sprawiedliwości Finocchiaro Aprile, minister robót publicznych Carlo Ferraris i minister oświaty Bianchi. Ostatni, uczony profesor uniwersytetu z Neapolu, był dotychczas dyrektorem wielkiego tamtejszego zakładu dla obłąkanych, co wobec faktu, że ministerstwo oświaty od czasu skandalicznych rządów ministra Nasiego nie wróciło jeszcze do zupełnie normalnego stanu, wywołuje w prasie włoskiej rozmaite złośliwe komentarze.

Ponieważ minister spraw zagranicznych Tittoni nadal pozostał w urzędzie, zmiana gabinetu nie wpłynie zapewne na kierunek włoskiej polityki zagranicznej. Najważniejszem też zadaniem nowego gabinetu jest obecnie uregulowanie kwestyi kolejowej. Fortis uchodzi za zdeklarowanego zwolennika upaństwowienia kolei i ostrej dyscypliny służbowej. — W jaki sposób zdoła on zażegnać grożący zawsze jeszcze strejk kolejarzy, na razie jest zagadką.

W deklaracyi, jaką nowy prezydent gabinetu odczytał na wczorajszem posiedzeniu senatu i Izby poselskiej, zapowiada on przedłożenie w sprawie upaństwowienia kolei 1 lipca, jakoteż przedłożenie o polepszeniu stosunków personalu. W polityce wogóle, a zwłaszcza zagranicznej, nowy gabinet trzymać się będzie zasady rządu poprzedniego. Polityka zagraniczna Włoch będzie się opierała na silnych swych sojuszach i przyjaźni z innemi mocarstwami. Mimo to konieczne są pewne wydatki na organizacyę wojskową i na flotę.

## Z Rady państwa.

Izba poselska Rady państwa uchwaliła wczoraj ustawę o rejonowaniu buraków w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem jako wniosek nagły uchwalono przedłużyć ustawę o kolejach lokalnych, której termin upłynął d. 31 grudnia 1904 r., — do 31 grudnia r. b.

Następnie rozpoczęły się obrady nad ustawą o podwodach. Referent pos. ks. Pastor zwrócił uwagę na jej wielką doniosłość dla ludności wiejskiej, wykazując równocześnie braki i wady dotychczasowych postanowień, opierających się na przestarzałych patentach i reskryptach. Według nowej ustawy wynagrodzenie za podwody będzie zapewne dostateczne, tak, że kraje pozbędą się konieczności osobnego wynagradzania ludności wiejskiej za podwody. W ogólnym więc interesie leży uchwalenie tej ustawy.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie Izby odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) Dalsza dyskusya o podwodach; 2) taryfa i ustawa cłowa; 3) uchwała Izby panów o handlu domokrężnym. Na wniosek pos. Peschki uchwalono wraz z ustawą cłową wziąć pod obrady sprawozdanie komisyi o imporcie bydła z Bałkanu.

Po posiedzeniu Izby ukonstytuowała się komisya dla wniosku Derschatty.

Komisya dla sprawy pos. Walewskiego wybrała referentem posła Ploya z poleceniem zdania sprawy jeszcze przed świętami wielkanocnemi.

Komisya kolejowa, z powodu żądania posłów polskich i czeskich, aby załatwiła przedewszystkiem sprawę przekroczenia kredytów na koleje alpejskie, zbierze się dopiero po świętach.

Wczoraj odbyły się w parlamencie kilkogodzinne narady posłów niemieckich z Czech w sprawie zwołania Sejmu czeskiego. Słychać, że Niemcy w Sejmie czeskim odstąpią od obstrukcyi.

---

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne rozesłało następujący komunikat:

„Ze względu na doniesienie dzienników, jakoby z tak zwanych kredytów na zbrojenia wydano kwotę uchwaloną nietylko na rok 1905, ale także na r. 1906, ogłasza ministerstwo wojny następujące sprostowanie:

„Ze sumy, którą podczas sesyi wiosennej r. 1904 uchwaliła delegacya na r. 1904, jako część z całej kwoty na kredyt wojskowy w wysokości 450 milionów koron, dotąd ze strony władzy finansowej nic nie wypłacono. Zarząd wojskowy nie był więc w stanie rozpocząć akcyi zakupna, ani poczynić zamówień na szereg lat, i wogóle dotyczącą sumę wydać. Ponieważ od czasu ostatniej delegacyi upłynął prawie rok, zaszła konieczność zmiany planu wojskowych zamówień i możliwość uregulowania innego potrzebnych kredytów, inaczej, jak było projektowane na wiosnę r. 1904. W kredytach na zbrojenia projektowanych na 450 milionów koron, znajduje się także suma 38 milionów, którą uchwalono na haubice w r. 1902 i 15 milionów, które uchwaliła delegacya w zimie r. 1904 na nowe działa. Oba te kredyty zostały przez zarząd wojskowy już wydane“.

Zobaczymy, z jakim poglądem „sprostowanie“ to spotka się w opozycyjnych sferach poselskich.

# Kronika.

**Kraków**, 5 kwietnia.

**Na „zapomogi narodowe“** dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy“: W. S. z Innsbrucku 5 kor., J. Glaicar 2 kor., Wł. Młynarz zebrane w towarzystwie 3 kor. 40 hal., dr L. Nowakowski 2 kor., Antoni Bahr 4 kor., W. Münnich 4 kor., R. 1 kor., St. Niemieryczow... zamiast wieńca na trumnę ś. p. J. Brzeskiego 10 kor., M. H. J. S. Z. C. 6 kor., grono naucz. gimnazyum w Stryju 10 kor.

Razem dotąd 1160 kor. 60 hal.

**18 tysięcy koron** zebrał po dzień wczorajszy, znany wszystkim weteran, do skarbonki obnośnej na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Dzięki ofiarom składanym do tej skarbonki, stanęła w Leszczynach polska szkoła kresowa, która tak się pomyślnie rozwija, iż należałoby pomyśleć o jak najrychlejszem jej powiększeniu. Na razie powiększenie to jest niemożliwem, wobec długu kilku tysięcy koron, który pozostaje jeszcze do spłacenia, gdy zaś spłacenie jego zależy od obfitości darów, wrzucanych do skarbonki obnośnej — zarząd I krakowskiego Koła miejskiego T. S. L., opiekującego się tą skarbonką, uprasza publiczność, by i nadal nie była głuchą na słowa weterana:

„Proszę o grosz na Szkołę ludową“.

**Wybory do Rady miejskiej.** Tłumy obywateli uprawnionych do głosowania przeglądają co dzień listę wyborców, złożoną w prezydyum magistratu. Jak się jednak wydaje, lista zestawiona została przez miejskie biuro statystyczne bardzo ściśle i dokładnie, tak, że do dzisiaj dnia wpłynęły zaledwie trzy reklamacye. Termin wyborów do Rady dotychczas przez prezydyum miasta nie został wyznaczony.

**Gimnazyum żeńskie w Krakowie.** Wczoraj odbyło się powtórne walne zgromadzenie członków Towarzystwa prywatnego gimnazyum żeńskiego w Krakowie. Członkiem honorowym mianowany został przez zgromadzenie radca szkolny dr Bronisław Trzaskowski, w uznaniu zasług jego dla instytucyi, której był gorliwym inicyatorem.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności Towarzystwa, przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali: prezesem prof. Napoleon Cybulski, zastępcą prezesa dyr. Sołtysik, skarbnikiem prof. Odo Bujwid; do wydziału weszli pp. dr Bandrowski, K. Bujwidowa, dr Gross, dr Petelenz, p. Kulikowska; zastępcami wydziałowych: dr Julian Gertler, Helena Witkowska; do komisyi sprawdzającej: dr Goliński, prof. dr Rosenblatt, inżynier Edward Uderski.

**Odczyt.** P. Iza Moszczeńska przybyła z Warszawy do Krakowa i wypowie w niedzielę odczyt na dochód funduszu pomocy koleżeńskiej dla młodzieży z Królestwa. Temat odczytu: Współczesne prądy społeczne i polityczne w Królestwie Polskiem. Odczyt odbędzie się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej o godzinie 5 po południu.

**Z Towarzystwa prawniczego.** W piątek dnia 7 b. m. o godzinie 6 wieczorem wygłosi w sali Collegium novum dr Jan Szpyra ze Lwowa odczyt na temat „O prawach naftowych“. — Posiedzenie komisyi dla reformy kodeksu cywilnego w bieżącym miesiącu nie odbędzie się.

**Przedstawienie na kasę emerytalną artystów teatru miejskiego.** W piątek odbędzie się na dochód kasy emerytalnej artystów przedstawienie, na którem odegrany zostanie po raz pierwszy główny utwór M. Gorkiego „Letnicy“. Artyści teatru krakowskiego zwracają się z prośbą do publiczności, aby zechciała poprzeć piątkowe przedstawienie — jestto bowiem jedyna sposobność do okazania im uznania za pracę i poparcia tak sympatycznego celu. Każdy bilet kupiony — to jedna cegiełka więcej do zbudowania stałej instytucyi, jaką ma być kasa emerytalna, zapewniająca artystom w przyszłości, po ciężkiej długoletniej pracy, skromny kawałek chleba. Cel tak humanitarny powinien znaleść poparcie u wszystkich mieszkańców Krakowa.

Przy sposobności artyści składają podziękowanie dyrekcyi miejskiej Kasy oszczędności, która hojnym datkiem zwiększa fundusz emerytalny teatru już po raz wtóry.

**Wieczór humorystyczno-wokalny p. Lelewicza.** Nieliczny udział publiczności na wczorajszym humorystyczno-wokalnym wieczorze p. Lelewicza w „Sokole“ był wymownym dowodem, że produkcya ta była dla publiczności krakowskiej zbyteczną. — Cenimy talent p. Lelewicza na tle zespołu operetki lwowskiej, który jest pracowitym reżyserem i pożytecznym komikiem, ale urządzenie osobnej produkcyi, bardzo banalnej w układzie programu, nie mogło zainteresować szerszych kół Krakowa.

Na program wczorajszy złożyło się kilka monologów wokalno-humorystycznych, oraz duet z operetki „Druciarz“, granej z powodzeniem podczas letniego sezonu operetki lwowskiej w Krakowie.

**Z uniwersytetu ludowego.** Jutro wygłosi p. St. Brzozowski odczyt p. t.: „Współczesna literatura rosyjska“.

**Datki na cele humanitarne.** Na wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezesa krakowskiej Rady powiatowej, p. Jana Skirlińskiego, z czystego zysku przyznał wydział następujące datki na cele humanitarne i dobroczynne w powiecie krakowskim: Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej 300 koron, zakupno książeczek na nagrody pilności w szkołach ludowych powiatu krakowskiego 300; Ochronka dla małych dzieci w Łobzowie 400; Misye katolickie w powiecie krakowskim 400; na odnowienie ołtarza w kościele w Raciborowicach 200; Kursy dla kierowników sklepików Kółek rolniczych w Czernichowie 400; Zakład pani Żurowskiej 500; Seminaryum uczniów przygotowujących się do stanu duchownego 600; Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych 400; naprawa dróg, celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej klęskami elementarnemi w pow. krakowskim 5500; Zakład głuchoniemych we Lwowie 300; Przytulisko weteranów z r. 1863 300; straże pożarne w powiecie krakowskim 500; Zakład ks. Siemaszki dla opuszczonych chłopców 200 koron.

**Odszkodowanie za śmierć obłąkanego.** Sąd wyższy krajowy dla spraw cywilnych doręczył dzisiaj stronom wyrok w sprawie znanego a głośnego sporu o odszkodowanie za śmierć ś. p. adwokata dra Dobiji, zmarłego w oddziale dla obłąkanych w szpitalu św. Łazarza. Jak wiadomo, wdowa wytoczyła zarządowi szpitala, oraz Wydziałowi krajowemu, jako przełożonemu szpitala, proces o odszkodowanie za śmierć dra Dobiji w kwocie 150.000 koron. Jak się dowiadujemy, sąd wyższy zatwierdził wyrok pierwszej instancyi, odrzucający żądanie o odszkodowanie, wyrok ten motywując między innemi tem, że wina zarządu szpitala w śmierci dra Dobiji nie została stwierdzoną, oraz wszelki brak szkody ze strony pozywającej rodziny.

**Aresztowanie dezertera.** Przed kilku tygodniami nadszedł do Krakowa z Buczacza list gończy z rysopisem za niejakim Emilem Czepito, który uciekł ze stacyonowanego tam 11 pułku artyleryi polowej. Wczoraj na linii A-B w Rynku agent policyi p. Mohr spotkał jakiegoś młodego eleganckiego mężczyznę, który mu się wydał podobnym do rysopisu zbiega. Wziął go więc z sobą na policyę i tam zażądał legitymacyi nieznajomego. Aresztowany podał, że nazywa się Jan Olchowski i jest dezerterem z kawaleryi rosyjskiej z Warszawy, legitymował się też różnemi, jak się pokazało, sfałszowanemi dokumentami.

Później jednak badany, przyznał się, że jest istotnie zbiegłym artylerzystą austryackim, Czepitą. Po dezercyi swej udał się do Jaślisk i tam okradł niejakiego Feliksa Jaworskiego, rządcę dóbr na 960 koron, które to pieniądze przetrwonił w Krakowie. Czepito oddany zostanie władzom wojskowym jako dezerter i odpowiadać będzie przed sądem wojskowym.

**Krakowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło pomocy w marcu 312 razy (w nocy 73). Nagłych zasłabnięć było 43, przypadków chirurgicznych 146, samobójstw 3, przypadków obłąkania 5, innych 23. — Dotkniętych było mężczyzn 206, kobiet 102, dzieci 2.

**Uprowadzenie żydówki.** Przed ławą sędziów przysięgłych w Krakowie stanęli dzisiaj jako oskarżeni: Franciszek Kalicki, parobek wiejski z Szarowa, obecnie szeregowiec ułański, Wiktorya Gruszecka z Kłaju, 15-letnia szwaczka i Wojciech Gruszecki, parobek z Szarowa, obwinieni o zbrodnię gwałtu publicznego przez uprowadzenie, oraz współwinę w zbrodni kradzieży.

Podług aktu oskarżenia sprawa przedstawia się, jak następuje:

Do karczmy Leiba i Laji Hochdorfów, propinatorów w Kłaju, zachodził od dłuższego czasu parobek Franciszek Kalicki i zawiązał z ich 15-letnią córką Anną, stosunek miłosny.

Anna Hochdorfówna zaprzyjaźniła się ze szwaczką Wiktoryą Gruszecką; chodziła często do domu Gruszeckich, gdzie także bywał Kalicki. W domu Gruszeckich ułożono plan uprowadzenia Anny z domu rodzicielskiego. Dnia 17 września 1904 zawołała ją Wiktorya Gruszecka do stodoły i poczęła ją namawiać, aby się wychrzciła, aby wyjechała z Kalickim, który się w niej kocha, do Rzeszowa, a stamtąd do klasztoru w Jarosławiu, a u niej składała pieniądze na podróż. Gdy Hochdorfówna wyraziła wątpliwość co do miłości Kalickiego — Gruszecka zapewniała, że Kalicki się w niej kocha i z nią się ożeni. Około godziny 4 po południu dnia 18 września wyszli rodzice Hochdorfównej do domu modlitwy koło stacyi kolejowej w Kłaju, odległej o 2 kilometry od domu Hochdorfów. Po ich odejściu przysłała Wiktorya Gruszecka do Hochdorfównej, zawołała ją do swego domu i tu wraz z Kalickim ponownie ją namawiała do wyjazdu i to tegosamego dnia wieczorem, jeżeli będzie mogła wziąć ojcu pieniądze.

Wówczas uległa Hochdorfówna tym ustawicznym naleganiom i wzięła rodzicom z zamkniętej kasy kwotę 996 koron i wraz z Wiktoryą Gruszecką poszła przez las ku stacyi kolejowej w Kłaju. W lesie dogonili je Kalicki i Wojciech Gruszecki i doprowadzili Hochdorfównę na dworzec, a Wiktorya Gruszecka wróciła do domu. Około dworca zatrzymali się, a Wojciech Gruszecki poszedł zobaczyć, co robią rodzice Hochdorfównej. Wróciwszy, powiedział, że rodzice muszą już wiedzieć o ucieczce, bo słychać krzyk. Hochdorfówna z Kalickim poszła do Bochni a Wojciech Gruszecki wrócił do domu. Wieczornym pociągiem Kalicki z Hochdorfówną odjechał z Bochni w kierunku Rzeszowa — atoli policya tarnowska, zawiadomiona telegraficznie o ucieczce, na dworcu w Tarnowie ich przytrzymała.

Zamierzone to uprowadzenie dziewczyny żydowskiej przez kochanka i jego wspólników stało się przedmiotem oskarżenia prokuratoryi państwa, rezultatem którego trójka wspólników znalazła się przed sądem przysięgłych.

Obwinieni wypierali się stanowczo, aby użyli gwałtu lub namowy wobec Hochdorfównej, a główny oskarżony, ułan Kalicki twierdził, iż został nakłoniony do wyjazdu przez Hochdorfównę i Gruszeckich i na życzenie Hochdorfównej chciał jej tylko towarzyszyć.

Po przeprowadzonej rozprawie w myśl wywodów obrońców: dra Bardla, dra Filimowskiego i dra Mikiewicza sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytaniom w kierunku zbrodni gwałtu publicznego i współwiny w kradzieży, a trybunał wydał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

**Strejk w Sanoku.** Jak do „Naprzodu“ donoszą, wybuchł strejk w fabryce wagonów w Sanoku, z powodu zniżenia prac akordowych.

**Sejmik relacyjny.** Poseł dr Tomaszewski odbędzie 9 b. m. sejmik relacyjny w Samborze i złoży sprawozdanie z czynności swych w ubiegłej kadencyi sejmowej.

# Ze świata.

**Z Warszawy.**

Dzienniki warszawskie w ten sposób opisują wzmiankowany przez naszego korespondenta zamach na rewirowego:

W poniedziałek o godz. 9 wieczór niewiadomi sprawcy dali cztery strzały rewolwerowe do starszego dozorcy rewirowego III cyrkułu, Iwanowskiego, który obchodził swój rewir na ulicy Dzielnej. Iwanowski raniony dwiema kulami upadł, a podniósłszy się doszedł do cyrkułu przy pomocy stróża i swego znajomego, który przypadkiem przyszedł na miejsce wypadku. Rany zadane w bok i w lędźwie nie zagrażają życiu. Sprawcy umknęli.

**Pierwszy polski właściciel dóbr na Górnym Śląsku.** Odkąd szlachta śląska zupełnie się zniemczyła, nie było na Górnym Śląsku ani jednego polskiego właściciela dóbr. Teraz i pod tym względem nastąpił przełom. Znany poznański Bank komisowy pod firmą: Drwęski, Langner i Sp., którego właścicielem jest były wydawca „Pracy“ poznańskiej p. Biedermann, wykupił tam z rąk niemieckich dobra Studzieniec w obwodzie opolskim, część z nich rozparcelował pomiędzy włościan polskich, a główny folwark, „wieś rycerską“ Studzieniec, z obszarem 1.600 morgów, sprzedał Polakowi z Kolęstwa, p. Dąbrowskiemu. — „W p. Dąbrowskim — pisze „Górnoślązak“ — zyska Górny Śląsk pierwszego obywatela ziemskiego Polaka, o którego z całem zaufaniem oprzeć się mogą okoliczni polscy włościanie.“ Oby zasłużona już dobrze w tym kierunku firma poznańska jak najrychlej znaczniej jeszcze rozszerzyła ten pierwszy wyłom w niemieckiej większej własności na polskim Śląsku!

**Strzał do pociągu.** Gdy pociąg pospieszny, jadący z Tryestu do Wiednia, dojeżdżał do Baden, nieznany sprawca strzelił do niego. Kula rozbiła szybę w tym przedziale, w którym znajdowali się włoscy deputowani dr Hortis i Mauroner, tudzież inżynier Antonelli. Wszyscy trzej zostali obsypani odłamkami szkła, nie odnieśli jednakże żadnych okaleczeń.

**Prześladowanie jeńców.** „Birżewija Wiedomosti“ donoszą, że wśród jeńców japońskich, internowanych we wsi Medwedy w gubernii nowgorodzkiej, zachodzą częste wypadki samobójstwa. Jeńcy japońscy popełniają t. zw. „harikiri“, albo też trują się arszenikiem. Przyczyną samobójstw ma być złe obchodzenie się z nimi ze strony władz rosyjskich. Wysłanego do Medwed w celu sprawdzenia tej wiadomości korespondenta „Birż. Wiedom.“ nie dopuszczono do jeńców.

**O zamach na gradonaczelnika Odessy.** Sąd w Odessie przeprowadził rozprawę z powodu zamachu na tamtejszego gradonaczelnika. Oskarżony o ten zamach Polakow został skazany na 7 lat, drugi zaś obwiniony Ilinin na 10 lat przymusowych robót.

**Pensye Aleksiejewa i Kuropatkina.** Jak donosi „Daily Telegraph“ z Petersburga, nawet sprzyjające rządowi koła tamtejsze występują dosyć energicznie przeciwko ministrowi skarbu z tego powodu, że wypłaca ciągle jeszcze dodatki służbowe, które otrzymali dawniej Aleksiejew jako wicekról Azyi wschodniej i Kuropatkin jako naczelny wódz armii rosyjskiej w Mandżuryi. Generał Kuropatkin, jak twierdzi wspomniany dziennik, otrzymuje prócz zwykłej pensyi, dodatek w sumie przenoszącej milion koron, Aleksiejew zaś, również oprócz pensyi, 700.000 koron. Dodatki te nie należą im się, skoro obaj utracili posady, do których one były przywiązane.

**Trzęsienie ziemi w Indyach.** Z Kalkuty telegrafują: Wczoraj popołudniu dało się uczuć **trzęsienie ziemi w Indyach** między Agra a Simla, które trwało trzy minuty. Szkody znaczne. Kilka osób straciło życie. Wiele meczetów i gmachów zburzonych. W Muszare wszystkie budynki odniosły uszkodzenia. Lewe skrzydło hotelu Savoy zawaliło się. Również zawalił się kościół katolicki. W Delhi i Simla trzęsienie wyrządziło również znaczne szkody.

**Kolej naokoło Bajkału.** Z Irkucka piszą: Dnia 23 lutego s. s. zmarł nagle ziomek nasz, inżynier, naczelnik „naokół-bajkalskiej drogi“, Bolesław Sawrymowicz z Kowieńskiego. Zarząd kolejowy gremialnie towarzyszył pogrzebowi, prowadzonemu przez ks. Stanisława Dombrowskiego na cmentarz miejscowy. Dziwny zbieg okoliczności: drogę „naokół-bajkalską“ przed 40 laty zaczęli budować rodacy nasi z 63 roku i dużo pozostawili pamiątek na niej i w Irkucku, zakończył zaś budowę tej drogi świeżo zmarły inżynier Sawrymowicz.

Droga bajkalska należy do znakomitości technicznych i napewno drugiej takiej niema w całem państwie. Przebiega ona od Bajkału do Mysowej przestrzeń 240 wiorst. Główna jej część od Bajkału do Kułtuka, na przestrzeni 80 wiorst, wije się jak wąż nad brzegiem Bajkału, wśród urwisk i gór skalistych; tuneli jest trzydzieści kilka, długości około 10 wiorst. Jeden z nich liczy 365½ sążni. Trzeba do tego dodać mnóstwo potężnych mostów. Cudne widoki roztaczają się przed oczami pasażerów. Wogóle droga, zdaniem osób kompetentnych, zbudowana jest doskonale, z wielkim kunsztem inżynierskim. A jednak są pesymiści, stawiający pytanie, czy długo też będziemy jeździć po niej?...

---

**Składki.** Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli: Funkcyonaryusze oddziału ruchowego dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie 6 K, a prawnicy oddziału II 10 K 70 h; H. 60 h.

Na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie złożył W. Münnich 20 K.

Na pomnik T. Kościuszki w Krakowie złożył Fr. Beswiński 12 K, zebrane w Milówce na wieczorku pożegnalnym, urządzonym dla p. St. Szpyry, z powodu jego przeniesienia.

**Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.**

We czwartek: P. Stanisław Brzozowski: „Współczesna literatura rosyjska“.

W piątek: P. Wilhelm Feldman: „O teatrze“.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.**

We czwartek: Dyr. dr Leon Kulczyński: „Szkoły średnie nasze a zagraniczne“.

**Repertoar teatru miejskiego.**

We środę: „Wilhelminka“.

We czwartek „W pogoni za wdowieństwem.

W piątek „Letnicy“, komedya w 4 aktach M. Gorkiego

W sobotę „Letnicy“.

W niedzielę „Eros i Psyche“.

**Repertoar teatru ludowego.**

We czwartek „Pospolite ruszenie“ (benefis Józefa Węgrzyna).

W sobotę „Knajpa“ Zenona Parviego.

W niedzielę „Marnotrawca“.

**Z kalendarza.** We czwartek 6 kwietnia: Celestyna p. i Wilhelma op.; w piątek 7 kwietnia: Krwi P. J., Epifaniusza b. m. i Ruf.; w sobotę 8 kwietnia: Dyonizego i Amanc.

Wschód słońca 6 kwietnia o godzinie 5 min. 07; zachód o godz. 6 m. 18; długość dnia godzin 13 min. 11.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 4 kwietnia termometr doszedł od 0·2 do 4·6 C.; barometr rano podnosił się, potem zaczął opadać.

Dnia 5 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 737·0 mm., termometru — 0·4 C.; wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 5 kwietnia: pochmurno, prawdopodobny deszcz.

---



# Dział ekonomiczny.

**× Z powiatowej Kasy oszczędności.** Wczoraj po południu odbył doroczne posiedzenie wydział wielki powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie pod przewodnictwem p. Jana Skirlińskiego, prezesa krakowskiej Rady powiatowej, w obecności komisarza rządowego, sekretarza namiestnictwa p. Władysława Kowalikowskiego.

Dyrekcya przedłożyła sprawozdanie z czynności Kasy w roku ubiegłym, świadczące o rozwoju instytucyi. Według sprawozdania, z końcem 1904 r. stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił na 14.331 książeczkach 17,845.[illegible] koron, w porównaniu z rokiem poprzednim zwiększył się stan wkładek o 672.429 koron. Procenta wypłacone od wkładek wynosiły 68.829 koron, a niepodniesione i do kapitału dopisane 610.109 K. Przeciętna wysokość wkładki wynosiła z końcem 1904 r. na jednę książeczkę 1245 koron, w 1903 zaś roku 1260.

Przychód Kasy w gotówce wraz z pozostałością z r. 1903 wynosił w roku ubiegłym 21,982.973 kor.; w przecięciu dziennie 73.276 koron. Rozchód 21,772.393 kor.; w przecięciu dziennie 72.574 kor. Ogólny obrót kasowy 43,755.365 kor.; w przecięciu dziennie 145.851 kor.

Pożyczek hipotecznych w r. 1904 na 722 realności udzielono w kwocie 1,741.376 kor., zatem o 163.226 koron więcej, aniżeli w r. 1903. Ogólna liczba wierzytelności hipotecznych na 4096 realnościach wynosi 11,919.851 kor. Pożyczki na skrypta gminne wynoszą ogółem 114.529 koron; zaliczki ubezpieczone papierami wartościowymi 8940 kor.; stan weksli 1,780.224 kor.

Stan papierów publicznych w funduszu obrotowym wynosił z końcem roku 1904 w wartości imiennej 2,908.600 koron. Ogólny zysk z obrotów kasy w roku ubiegłym doszedł do kwoty 73.501 kor. Fundusz rezerwowy, t. j. własny majątek Kasy wynosi 821.494 kor.

Wydział wielki przyjął sprawozdanie dyrekcyi do wiadomości, a na wniosek komisyi kontrolującej, przedłożony przez p. Józefa Jawornickiego, udzielił jej absolutoryum.

Następnie wydział przeznaczył kwotę 10.000 [illegible] na zasiłki i datki humanitarne w powiecie krakowskim. (Patrz kronika).

---

**Z targów zbożowych.** Kraków, 4 kwietnia. Płaci się za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·50 do 18·70. Pszenica czerwona i żółta od 18·50 do 18·80. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·— do 14·70. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·50 do 15·20. Jęczmień browarny od 15·80 do 16·40. Jęczmień na paszę od 13·80 do 14·20. Owies z opłatą akcyzową od 15·70 do 16·70. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 18·— do 19·50. Kukurydza od 15·— do 18·—. Groch od 18·50 do 23·—. Fasola od 26·— do 46·—. Wyka od 20·— do 22·50. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od 100·— do 136·—. Koniczyna nasienna biała 80·— do 100·—. Tymotka od 40·— do 50·—. Esparsetta od —·— do —.—. Soczewica od 36·— do 40·—. Słoma od 4·40 do 5·—. Siano od 8·80 do 1[illegible]. Koniczyna pastewna od 10·40 do 11·20. Ziemniaki od 5·50 do 6·50. Jagły od 24·— do 28·—. Jaja za kopę od 2·80 do 3·60. Masła za 1 klg. od 2·80 do 3·20. Masła za garniec od 10·— do 11·—. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%, Tralese od —·— do 160·—.

**Budapeszt**, 5 kwietnia. Pszenica na kwiecień 18·24 do 18·26, pszenica na październik 18·18 do 18·20; żyto na kwiecień 16·72 do 16·74; owies na kwiecień 13·38 do 13·40; kukurydza na maj 14·58 do 14·60; rzepak na sierpień 23·50 do 23·60.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie spokojne; pochmurno.

# Ostatnie wiadomości.

— We francuskiej Izbie deputowanych podczas obrad nad sprawą rozdziału kościoła od państwa zabrał głos minister wyznań i oświaty Bienvenu-Martin i oświadczył, że rząd

---

warnia i olbrzymie lokalności piwiarniane. — Koncertów, popisów śpiewackich, co niemiara, szczególnie w dni świąteczne. Kto żyw, pije chwacko piwo i bawi się wśród wrzawy i śmiechu do późnej nocy, lecz tylko w niedzielę i święta, co bynajmniej nie przeszkadza, iż nazajutrz każdy stawia się najpunktualniej na swoim posterunku pracy. Spóźnienia nie ma, wszystko idzie najściślej, jak w zegarku, porządek we wszystkiem wzorowy i pedanterya... a na tem opiera się głównie wysoki rozwój kulturalny.

Spostrzegam liczne ogłoszenia po sklepach korzennych o nafcie rumuńskiej. Zasięgam u kupców bliższej informacyi. Rumunia zaczyna od niedawna zalewać Niemcy swoją naftą. Kupiec powiada mi, że publiczność woli naftę rumuńską, aniżeli amerykańską. Nafta rumuńska zupełnie taka sama, jak galicyjska. Galicya o wiele bliżej Niemiec, aniżeli Rumunia. Pytanie dalsze wywięzuje się z tej przesłanki samo przez się.

Jeszcze jedna osobliwość znamienna Ratyzbony, mającej zupełnie wygląd wielkiego miasta, przez które tramwaje elektryczne przebiegają we wszystkich kierunkach. Jak w Pasawie nie widać i tu zgoła nędzy wyjątkowej, niema obszarpańców i żebraków, ani postaci wynędzniałych, lecz również niema tutaj ani dorożek, ani fijakrów.

— Cóżby u nas robiły powozy do wynajęcia — objaśniał mnie pewien obywatel miejscowy. — Hotele wożą gości omnibusami, kto nie chce i nie musi iść piechotą, jedzie tramwajem a zamożniejsi ludzie mają własne powozy.

U nas przy tonących w błocie ulicach, nie obejdzie się Skawina, ani Chrzanów bez „fijakra“, choćby to była brudna i nędzna buda, kości wytrząsająca.

*G. Smólska.*

nie jest skłonny podjąć na nowo z Watykanem rokowań i dlatego rozdział jest konieczny. Rozdział ten nie stworzy dla republiki żadnego niebezpieczeństwa. Protektorat Francyi na Wschodzie ma swój początek w układach, a nie w przychylności Watykanu. Duch projektu jest lojalny, a kler z pewnością zrozumie, że w jego interesie będzie zachowywać się roztropnie i że przez mięszanie się do walki wyborczej niczego zyskać nie zdoła. Większość Izby przyjęła przychylnie to oświadczenie ministra.

# Kronika lwowska.

**Lwów**, 5 kwietnia.

**Uczczenie pamięci ś. p. Wysłouchowej.** Komitet, który się zajmował pogrzebem ś. p. Maryi Wysłouchowej, zebrał się onegdaj dla omówienia szczegółów uczczenia pamięci zmarłej i postanowił wydać w formie kilkuarkuszowej książki: „Wspomnienie pozgonne“, w które wejdzie w pierwszej części życiorys Wysłouchowej, pióra Wł. Orkana, opis pogrzebu, mowy i głosy nadmogilne; w drugiej zaś części wybór ulotnych pism zmarłej, dotąd zbiorowo nie wydanych, o ile te prace nie będą wydane osobno. Wspomnienie to, ilustrowane zdjęciami fotograficznemi, rozrzuci się w kilku tysiącach między lud wiejski, reszta zaś w handlu księgarskim kosztować będzie po kilkadziesiąt groszy. Opracowanie i wydanie tej książki poruczono komitetowi redakcyjno-wydawniczemu, w skład którego wchodzą pp. Wanda Dalecka, Feliks Gwiżdż, Zygmunt Fryling, Franciszek Jaworski, Bronisław Laskownicki, Zygmunt Poznański i Władysław Wąsowicz.

**Komitet słuchaczek uniwersytetu lwowskiego** zawiadamia, że udziela wszelkich informacyj co do warunków przyjmowania słuchaczek, oraz wszelkich szczegółów pobytu we Lwowie. Komitet urzęduje w sali VIII w gmachu uniwersytetu w sobotę od godziny 12½ do 1½ po południu. Adres pocztowy: Lwów, Uniwersytet, Komitet słuchaczek.

**Promocya kobiety.** Stopień doktora wszech nauk lekarskich otrzymała wczoraj w uniwersytecie lwowskim p. Matylda Latainerówna, rodem z Bełzca.

**O kolię brylantową.** Przed senatem cywilnym pod przewodnictwem radcy Męcińskiego miała się odbyć wczoraj rozprawa, która jest echem wielkich kradzieży kolejowych, popełnionych w latach 1902 i 1903 przez konduktorów. Między zaginionemi wówczas przedmiotami znajdowała się, jak wiadomo, wspaniała kolia brylantowa, wartości 40.000 koron, własność Olgi hr. Borkowskiej. Z tego powodu pozwała hr. Borkowska skarb kolejowy o odszkodowanie w wysokości 40.000 koron. Hr. Borkowską zastępuje adw. dr Maryański, w którego zastępstwie pojawili się adwokaci dr Aszkenazy i dr Ostaszewski, skarb kolejowy zaś zastępował radca prok. skarbu Niewiadomski. Rozprawa została zaraz po otwarciu odroczoną, ponieważ powołana na świadka Klementyna hr. Borkowska z powodu choroby nie mogła przed sądem stanąć.

**Samobójstwo.** Wczoraj rano o godz. 6 zastrzelił się z pistoletu na wałach gubernatorskich obok budynku straży ogniowej Stanisław Szczucki, 18 lat liczący pomocnik rzeźbiarski. Kula roztrzaskała głowę, tak, że mózg spływał po ziemi. Broń, jak przypuszczają, nabita była wodą, gdyż strzał wyrządził straszne spustoszenia. Część czaszki i szczęka rozleciały się w drobne kawałki, że i śladu ich nie znaleziono. Przerażeni przechodnie zawiadomili natychmiast stacyę ratunkową i policyę, która zarządziła odstawienie zwłok do gmachu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa nieznana.

† **Juliusz Hochberger**, dyrektor budownictwa miejskiego, umarł tu dzisiaj. Urodził się w Poznaniu w r. 1840, a urzędowanie we Lwowie objął w r. 1872.

# Z teatru wojny.

Dziś znów nadchodzą wieści sprzeczne; kilka z nich zapowiada rychłe jakoby nawiązanie rokowań pokojowych, inne znów wróżą dalszą krwawą wojnę. Uderzającą w każdym razie jest skwapliwość, z jaką rosyjska agencya telegraficzna zaprzecza natychmiast każdej chociażby najbłahszej wieści pokojowej. Wczoraj znów rozesłała depeszę, że doniesienie korespondenta „Echo de Paris“, jakoby sam hr. Lamsdorff zalecać miał carowi w osobnym memoryale zawarcie pokoju ze względu na kwestyę macedońską, jest zupełnie bezpodstawną.

Cofające się ku północy armie rosyjskie przebyły już w swym odwrocie przestrzeń 200 kilometrów i połączyły się podobno pod Gunczulinem. Miejscowość ta oddalona jest od Kirynu jeszcze mniej-więcej 150 kilometrów, czyli 20 mil. W tych stronach panuje jeszcze zima w całej pełni, podczas gdy do okolicy Mukdenu zawitała już wiosna.

(Telegramy „N. Reformy“ z 5 kwietnia.)

## Rada wojenna w sprawie mobilizacyi.

**Magdeburg.** Petersburski korespondent „Magdeburger Ztg“ donosi, że w Carskiem Siole pod przewodnictwem cara odbyła się **wielka rada wojenna w sprawie mobilizacyi**.

## Obawy Rosyan.

**Petersburg.** Dokonujący się od kilku dni odwrót Japończyków w kierunku południowym o którym donoszą podjazdy rosyjskie, wydaje się wojskowym kołom rosyjskim bardzo podejrzanym. Koła te przypuszczają, **że Japończycy koncentrują swoje siły do nowej energicznej akcyi zaczepnej i to w kierunku na Kiryn.**

## Ruchy wojsk japońskich.

**Petersburg.** Mało co wiedzą tutaj o obecnych ruchach armii japońskiej; dzienniki ogłaszają znane już wiadomości o zamierzonem obejściu Rosyan przez Japończyków i organizacyi pomocy przez Chińczyków i plemiona mongolskie. — W prowincyi Cicikar znajduje się centrum chunchuskich oddziałów. Japończycy organizują Chunchuzów na granicy mongolskiej, a japońscy emisaryusze **znajdują się już w okolicy Kirynu**. Stacyę kolejową w Czantufu zajęły oddziały japońskiej konnicy.

## Rosyjscy rezerwiści.

**Londyn.** „Standard“ donosi z Odessy: Wygląd rosyjskich rezerwistów jest wprost **okropny**. Ludzie brudni, źle odziani, bez obuwia, **żebrzą po ulicach**.

## Japończycy a flota bałtycka.

**Petersburg.** Korespondent „Russkoje Słowa“ w Szangaju donosi: Od p. Valle, korespondenta „Journalu“, który przez dziesięć lat bawił w Japonii, dowiaduje się, że **Japończycy bardzo się liczą z eskadrą Rożdiestwieńskiego**, co wywołuje u nich pewne wahanie się co do sposobu przeciwdziałania tej eskadrze. Niezawodnie też w czerwcu rozegrają się znów na morzu **najważniejsze wypadki wojenne**. Ewentualne zwycięstwo floty rosyjskiej mogłoby wywołać nagły zwrot w szansach wojny **na niekorzyść Japonii.** Sztab marynarki japońskiej wie o tem dobrze, bacznie więc obserwuje każdy, choćby najmniejszy ruch rosyjskich okrętów wojennych. Akcya wywiadowcza krążowników japońskich jest bardzo ścisła. Część tych okrętów wywiadowczych krąży stale blisko floty rosyjskiej.

## Głód w Mandżuryi.

**Londyn.** Chińczycy w okolicy Mukdenu znajdują się w strasznej nędzy; panuje wśród nich głód. — Wsie przeważnie zniszczone, setki tysięcy ludzi bez dachu i pożywienia. Chiński rząd żywi 60.000 zbiegów z pod Mukdenu.

## Rokowania pokojowe.

**Londyn.** „Daily Chronicle“ donosi z Waszyngtonu: Wskutek inicyatywy państw europejskich, podjął rząd waszyngtoński rokowania pokojowe.

## Nowe warunki pokoju.

**Petersburg.** Według „Nowoje Wremia“ utrzymują się na giełdzie petersburskiej uporczywie pogłoski, **że zawarcie pokoju jest już bliskie.** Rząd rosyjski jest rzekomo gotów przyjąć następujące warunki pokojowe: 1) Odstąpienie Japonii południowej części wyspy Sachalin; 2) wyrzeczenie się wszelkich pretensyj do Mandżuryi i Korei; 2) oddanie kolei mandżurskiej pomiędzy Charbinem a Portem Artura Japonii, która odstąpi ją Chinom **za 500 milionów rubli. Tę kwotę zapłaci Rosya tytułem kontrybucyi wojennej.**

## Lambsdorf.

**Paryż.** „Echo de Paris“ potwierdza doniesienie, że stanowisko rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Lambsdorfa jest zachwiane.

## Finanse japońskie.

**Londyn.** Z Nowego Jorku donoszą: Japoński agent finansowy baron Kaneto wygłosił tu wykład o stanie finansów japońskich, które nazwał **wprost świetnemi**. Kaneto mówił także o misyi Japończyków na dalekim Wschodzie i przyznał, że Japonia prowadzi przeciw Rosyi wojnę rasową i religijną. Zachód europejski będzie zmuszony w przyszłości mieć respekt przed Azyatami.

## Japoński gość

**Berlin.** Z Tokio donoszą do „Local-Anzeigera“: Odwiedziny japońskiego księcia Arisugawa na dworze berlińskim nie mają politycznego znaczenia.

# Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Na bramie uniwersytetu warszawskiego wywieszono następujące ogłoszenie:

„Wskutek telegramu ministra oświaty z dnia 3 kwietnia, cesarski uniwersytet warszawski został zamknięty aż do czasu osobnego rozporządzenia, a wszyscy studenci uwolnieni.

Dowody będą przesłane studentom pocztą.

Podpisano: Rektor uniwersytetu Ziłow.
Sekretarz rady N. Cichocki“.

Znaczy to innemi słowy, że uniwersytet warszawski został zamknięty na czas nieoznaczony, a jego uczniowie relegowani.

Z Petersburga donoszą, że komitet ministrów uchwalił znieść ograniczenia, utrudniające Polakom nabywanie ziemi na Litwie i Ukrainie, z tem zastrzeżeniem, że obszar posiadłości, nabytych przez Polaków, nie może powodować zmniejszenia się obszaru, należącego do ludności rosyjskiej, czyli, że Polakom wolno oddawać własność ziemską w ręce Polaków, lub Rosyan, lecz ostatnim z nich nie wolno sprzedawać ziemi Polakom. W ten sposób mieliby tam Rosyanie zabezpieczony „status quo“ swojego posiadania.

Zauważyć wobec tego musimy, że od uchwał komitetu ministrów do wprowadzenia ich w życie droga jeszcze daleka.

Jeżeliby się sprawdziła wiadomość o dymisyi Pobiedonoscewa, wroga postępu w Rosyi, byłby to wypadek znaczący.

Dalej uchwalił komitet przepisy o przyjmowaniu Polaków do służby państwowej poddać dokładnej interpretacyi.

Znaczącem jest, że do Carskiego Sioła przybył wczoraj brat cesarza Wilhelma, ks. Henryk pruski z żoną, która jest siostrą wdowy po w. ks. Sergiuszu. Jakkolwiek odwiedzinom tym przyznają tylko familijny charakter, więcej jest niż pewnem, że ks. Henryk przyjeżdża w misyi politycznej.

(Telegramy „N. Reformy“ z 5 kwietnia).

## Okropny czyn.

**Warszawa.** (Tel. Biura Koresp.). Wczoraj zjawił się pewien nieznany człowiek w szpitalu na Pradze **i strzelił do leżącego w tym szpitalu urzędnika policyjnego, Sarany, dwukrotnie z rewolweru.**

Sarana leżał w szpitalu, jako ranny podczas ostatniej eksplozyi w ekspozyturze policyi na Pradze. — Z powodu tego wydarzenia umieszczono trzech innych urzędników policyjnych, którzy również znajdowali się w szpitalu z powodu ran, odniesionych przy eksplozyi, w lazarecie wojskowym.

**Warszawa.** Wczoraj wieczorem koło godz. 6 wtargnęło przez okienko przybudówki, komunikującej z klozetem, jakieś indywiduum aż na salę chorych szpitala pragskiego, a wiedząc z góry o rozlokowaniu między chorymi trzech rannych stójkowych w ostatnim zamachu na Pradze, zbliżył się do łóżka jednego z nich, nazwiskiem Sarapa, i **strzelił w niego 4-krotnie z rewolweru,** raniąc go w prawę ramię.

Na sali powstała **panika nie do opisania.** Chorzy, zerwawszy się z łóżek, biegli co tchu do sąsiedniej sali. Z chaosu tego skorzystał sprawca i **ulotnił się** tą samą drogą, t. j. przez klozet, przybudówkę i otwarte w niej okno. Wszystkich trzech chorych stójkowych przewieziono natychmiast do lazaretu wojennego, zarządzono śledztwo, obstawiwszy szpital wojskiem. Jednakże niczego podejrzanego nie znaleziono, ani nie ujęto sprawcy, który, jak słychać, miał wyrok zgładzenia Sarapa za jego okrutne obchodzenie się z więźniami, lub świeżo odprowadzanymi do aresztów. *Grot.*

## Aresztowania w Warszawie.

**Wiedeń.** Do „N. W. Tageblattu“ donoszą, że na przedmieściu Wola policya odbyła liczne rewizye domowe, przyczem znalazła podobno **dużo rozmaitej broni. Dotychczas aresztowano tam 70 osób.**

## List z cytadeli.

**Wiedeń.** „N. W. Tagblatt“ zamieszcza w dosłownem brzmieniu list, przez pośredników doręczony redakcyi z Warszawy. List, datowany z 2 kwietnia b. r., podpisany jest nazwiskiem „Opatowski“, które, wedle informacyj tego dziennika, równoznaczne ma być z nazwiskiem Władysława Dąbrowskiego, znanego w robotniczych, polskich sferach w Wiedniu. Dąbrowski, jako słuchacz uniwersytetu warszawskiego, skazany był przed laty na kilka miesięcy więzienia, a następnie wydalony z Warszawy. — Udał się wówczas do Niemiec, skąd przybył do Wiednia, gdzie zajmował stanowisko korespondenta w jednym z banków. Przed paru miesiącami wyjechał Dąbrowski do Warszawy, gdzie 29 stycznia b. r. podczas rozruchów ulicznych został uwięziony i osadzony w cytadeli, skąd przesyła list do wiedeńskiego dziennika.

„Stawiono nas przed sądem wojennym — pisze Opatowski-Dąbrowski — i oskarżono o przekroczenie § 279. tom 22 ustaw wojskowych z roku 1869, w którym przewidziano wyłącznie karę śmierci. Od zeszłej środy zaczęto nam doręczać akty oskarżenia, przyczem prezydent sądu wojennego, generał Strelnikow rzekł do więźniów:

— Inscenowaliście polskie powstanie. Postąpimy z wami tak, jak z powstańcami z r. 1863: jednych wywieszamy na szubienicach, drugich wyślemy do przymusowych robót.

„Wyznaczono nam 24 godzin na podanie świadków i dostarczenie obrońców. Rozprawy sądowe zaczną się 5 kwietnia. — Wśród nas znajdują się: Wład. Dąbrowski z Wiednia, Antoni Pilaczek, Zaremba, Jan Szewczyk, Stanisław Zieliński i w. i. Około 12 młodych ludzi stanie nas przed sądem“.

Autor listu prosi o zawiadomienie „Siły“ w Wiedniu o swoim losie.

## Wznowienie patryarchatu.

**Paryż.** Donoszą z **Petersburga**: Słychać, **że patryarchat w Rosyi ma być wznowiony.**

## Pobiedonoscew idzie!

**Petersburg.** „Ruskoje Słowo“ donosi, że nadprokurator synodu **Pobiedonoscew podał się do dymisyi.** Koła informowane łączą to postanowienie Pobiedonoscewa **z nowym prądem** wśród reprezentantów cerkwi, którzy w ostatnich czasach **głośno protestowali** przeciw upośledzeniu ich praw i tradycyj przez władze świeckie. To samo pismo przynosi pogłoskę, że minister rolnictwa **Jermołow** ma otrzymać **inne stanowisko**, zaś na jego miejsce ma być powołany prezydent moskiewskiego Towarz. rolniczego ks. Szczerbatow.

## Dalsze niepokoje.

**Kolonia.** Do „Koelnische Ztg“ donoszą z Petersburga, że ze wszystkich stron Rosyi nadchodzą wieści **o nowych niepokojach.** W Petersburgu panuje tylko pozorny spokój.

## Skutki podburzających odezw.

**Londyn.** Z Petersburga donoszą: Odezwy, podburzające lud przeciwko inteligencyi, wydały już ten skutek, że w gubernii tulskiej chłopi **zrabowali dużo dworów.**

## Obawa przed zamachami.

**Londyn.** Do „Timesa“ donoszą z Petersburga, że wszyscy urzędnicy, mieszkający w „pałacu marynarki“ otrzymali nakaz, **aby bezzwłocznie wyprowadzili się ze zajmowanych mieszkań.** W pałacu tym odbywają się posiedzenia Rady państwa i Komitetu ministrów. Obecnie rozeszła się wieść, że rewolucyoniści zamierzają wykonać tam zamach. Wskutek tego do mieszkań urzędników w pałacu **zakwaterowane zostanie wojsko.**

## Terror policyjny.

**Londyn.** Donoszą tu, że **terror policyjny** przybiera w **Petersburgu** i w Moskwie coraz straszniejsze rozmiary. Niedawno policya na Admiralskiem Wybrzeżu otoczyła w nocy cały dom **i zabrała wszystkich jego mieszkańców do więzienia, gdzie trzyma ich dotychczas.**

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 5 kwietnia

## Deputacya krakowska u Gautscha.

**Wiedeń.** Deputacya Rady miasta Krakowa (prezydent Leo, posłowie Rotter, Petelenz, Daszyński i Doboszyński, radcy miejscy Judkiewicz, Benis, Miczkowski i Szatkowski) była dziś na posłuchaniu u prezydenta ministrów Gautscha. Prezydent Leo zawiadomił prezydenta ministrów, jaka uchwała zapadła na posiedzeniu Rady m. Krakowa w sprawie budowy kanałów.

Prezydent ministrów Gautsch w odpowiedzi zaznaczył, że rząd wcale nie zamierza zarzucić wykonania projektu kanałowego i nigdy w tym kierunku nie dał się słyszeć z jakąś enuncyacyą, budowie kanałów się sprzeciwiającą. Niewykonanie robót kanałowych w zakreślonym terminie tłomaczył Gautsch brakiem odpowiednich operatów technicznych, które obecnie polecił przygotować.

Prezydent Gautsch oświadczył następnie: **W najbliższym czasie utworzoną będzie dyrekcya dróg wodnych w Krakowie.** Roboty kanałowe będą **równocześnie w kilku miejscowościach rozpoczęte,** aby oszczędzić na procentach interkalarnych. Prezydent oświadczył dalej, że to samo zakomunikował parlamentarnej komisyi Koła polskiego i deputacyi m. Wiednia, a powtórzy na posiedzeniu pełnej komisyi budżetowej.

Prezydent Leo skorzystał ze sposobności, aby podziękować Gautschowi za przyrzeczenie, dane prezydyum Koła co do przeniesienia Krakowa do niższej klasy podatku domowo-czynszowego. Gautsch oświadczył, że w przeciągu maja **wniesie w tej sprawie podatkowej Krakowa projekt ustawy w Izbie poselskiej,** przyrzekł wreszcie przyspieszyć regulacyę Rudawy i budowę trzeciego mostu na Wiśle.

Następnie przyjmował Gautsch w tej samej sprawie deputacyę Izby handlowej w Krakowie, złożoną z wiceprezydenta Izby, Götza, posłów Rapaporta i Federowicza, oraz członków Izby Benisa, Dattnera, Rescha i Judkiewicza.

O godzinie 4 konferować będzie deputacya z ministrem Piętakiem, a potem z parlamentarną komisyą Koła polskiego.

## Z Rady państwa.

**Wiedeń.** Komisya budżetowa obraduje dziś w dalszym ciągu nad budżetem poczt i telegrafów.

**Wiedeń.** W komisyi budżetowej w dyskusyi nad rozdziałem „poczty i telegrafy“, dawał minister handlu szczegółowe wyjaśnienia o wprowadzonych ulepszeniach i poprawie płac urzędników i służby, co obciążyło budżet, jak dotąd, o 20 milionów. Następnie przedstawił rozwój telefonów i projektu budowy nowych linij telefonicznych. Między innemi zamierzoną jest rekonstrukcya telefonu we Lwowie, zaprowadzenie linii Lwów-Drohobycz, oraz budowa szeregu mniejszych linij, przez co 40 miejscowości połączonych będzie z linią międzymiast. — W roku bieżącym ma zarząd tylko 3,730.000 K do rozporządzenia. Co się tyczy lat dalszych, to minister skarbu przyrzekł, że na przeprowadzenie programu budowy telefonów dostarczy dostatecznych środków, gdyby zaś środki na to nie wystarczyły, to w stosownym czasie rząd wystąpi z propozycyą pokrycia kosztów.

**Wiedeń.** W komisyi ugodowej zastępca przewodniczącego Menger poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu przewodniczącemu ś. p. Apolinaremu Jaworskiemu. Przewodniczącym komisyi wybrano następnie hr. Dzieduszyckiego.

## Papież przeciw „Los von Rom“.

**Wiedeń.** „Vaterland“ ogłasza pismo papieża do episkopatów austryackich w sprawie ruchu „Los von Rom“. W piśmie tem wyraża papież ubolewanie z powodu tego ruchu, szczególnie zaś z powodu niedawnego przejścia studentów na protestantyzm. Papież wzywa biskupów, aby z zapałem i energią prowadzili walkę i wyraża nadzieję, że nienawiść i spory będą z dala trzymane od spraw religijnych.

## Przesilenie na Węgrzech.

**Wiedeń.** Do „N. W. Tagblatt“ donoszą z Budapesztu, że powrót cesarza do Wiednia nie oznacza jeszcze zupełnego zerwania rokowań w sprawie przesilenia. Cesarz zabrał z sobą rozmaite dotyczące propozycye i projekty i zamierza przed ich załatwieniem porozumieć się z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem.

**Budapeszt.** Dalsze audyencye polityków węgierskich w sprawie przesilenia odbędą się dopiero w Wiedniu po powrocie cesarza.

**Budapeszt.** Członek Izby magnatów hr. Władysław Juliusz Teleki wstąpił do partyi Kossutha.

## Z Sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** Po załatwieniu formalności udzielono hr. Apponyemu urlopu na cztery tygodnie.

Prezydent Just zawiadamia, że nadeszło zaproszenie od zarządu marynarki na uroczystość puszczenia na wodę nowego okrętu wojennego „Arcyksiążę Ferdynand Alax“.

Głosy: W jakim języku przysłano zaproszenie?

Prezydent: W języku węgierskim, w innym nie byłbym wcale przyjął zaproszenia. Prezydent zawiadamia następnie, że poseł Kossuth zgłosił dwa wnioski: 1) o unieważnienie t. zw. „Lex Daniel“ (zmiana regulaminu); 2) wybór komisyi z 21 członków w sprawie ułożenia projektu adresu do tronu. Prezydent proponuje, aby umotywowanie tych wniosków odłożyć na jutro, poczem za zgodą Izby posiedzenie zamyka.

## Przeciwko posłom rumuńskim.

**Arad** (na Węgrzech). Tutejsza prokuratorya państwa oskarża o rzekomą antipaństwową agitacyę nowowybranych posłów rumuńskich Suczin i Sarianul i zażądała już od Sejmu węgierskiego ich wydania sądowi.

## Bomba dynamitowa.

**Budapeszt.** Donoszą z miejscowości Raho: Do pomieszkania dyrektora fabryki wyrobów chemicznych „Klotylda“ Aleksandra Fraenkla rzucono dzisiaj przez okno **bombę.** Zarządzone dochodzenia wykazały, że bomba miała kształt **maszyny piekielnej** i była napełniona **dynamitem** i odpadkami żelaza. Bomba ta ważyła 7 klg. Bomba **nie eksplodowała,** gdyż lont przeciął się na szybie okna, przez które ją wrzucono. Aresztowano dwóch robotników, którzy zeznali, że bombę przyrządzili na polecenie pewnego chłopa **ruskiego.** O przyczynie tego zamachu istnieją rozmaite wersye. Według jednej wywłaszczenia gruntów przy budowie fabryki wywołało uczucie krzywdy u poszkodowanych i ci z zemsty wykonali zamach, — według drugiej, zamach pochodził z innych kół, również także poszkodowanych przy budowie fabryki.

## Zjazd króla Edwarda z prezydentem Francyi.

**Paryż.** Jak słychać, prezydentowi Loubetowi podczas jutrzejszego zjazdu z królem angielskim towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Delcassé. Dzienniki przypisują zjazdowi wielkie znaczenie polityczne, które stanowić będzie jeden dowód więcej, że dyplomatyczne porozumienie Francyi z Anglią staje się coraz silniejszem.

## Stanowisko min. Delcassége zachwiane?

**Paryż.** Krążą tu pogłoski, że stanowisko ministra spraw zagranicznych Delcassége jest silnie zachwiane i że wkrótce już spodziewać się można jego ustąpienia.

## Rosya i Francya.

**Paryż.** „Echo de Paris“ donosi z Petersburga, że zbliżenie się Francyi do Anglii i **odmowa pożyczki rosyjskiej we Francyi**, wywołały w Petersburgu silne niezadowolenie(!) z postępowania Francyi. (Francya nawzajem nie ma powodu do zadowolenia z niedołężnej aliantki rosyjskiej. Przyp. red.)

## Polityka Chamberlaina.

**Londyn.** Izba gmin odrzuciła jednogłośnie rezolucyę, proponowaną przez liberalnego deputowanego Leeve przeciw polityce skarbowej Chamberlaina. Ministrowie nie brali udziału w obradach.

## Wybory na Krecie.

**Konstantynopol.** Depesze z Krety donoszą, że wybory odbywają się spokojnie. Przywódcy malkontentów oświadczają, że poddają się życzeniom mocarstw i w przeciągu 8 dni zaproponują pewne reformy obecnemu rządowi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



# Kursa telegraficzne.

**Wiedeń**, 5 kwietnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 772 —. Akcye Anglobanku 305·50. Akcye Unionbanku 548·50. Akcye Länderbanku 466 —. Akcye Bankvereinu 567·75. Akcye Bodencredit 100·87. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 547 —. Akcye kolei państwowych 661·50. Akcye kolei południowej 90·50. Akcye kolei Elbethal 422 —. Akcye kolei północnej 5690 —. Akcye kolei czerniowieckiej 590 —. Akcye Alpiny 524·50. Akcye Rima Muranyi 542·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2652 —. Akcye Fabryki broni 618 —. Akcye Tureckie tytoniowe 840 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1020 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·20. Renta majowa 100·45. Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 98·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 99·86. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·35. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·07. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·30. Losy tureckie 148·75. Marki 117·21. Ruble 252·50.

Usposobienie: Po spokojnem przebiegu zamknięcie na budapeszteńskie wpłaty lekko osłabione, wartości szacunkowe przeważnie silne.

Cukier spokojny 38·75—38·85. Spirytus niezmieniony 47·00—47·40. Nafta niezmieniona.

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 5 kwietnia (godz. 1 w południe.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 252 50 | 253 50 |
| Marki niemieckie | 116 90 | 117 30 |
| Franki papierowe | 95 20 | 95 60 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 08 | 19 12 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 4% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 112 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipoteczn. | 101 40 | 102 50 |
| 4% „ „ „ | 98 70 | 99 50 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 101 65 | 102 50 |
| 4% Listy zastawne Banku krajowego | 99 60 | 100 20 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezl. | 99 50 | — — |
| 4% „ „ „ 42-letn. | 99 75 | — — |
| 4% „ „ „ 56-letn. | 99 80 | 100 20 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 60 | 100 50 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 99 50 | 100 50 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 97 50 | 98 50 |
| 4½% Pożyczka miasta Lwowa | 101 50 | 102 50 |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | 102 50 | 103 50 |
| 4½% Obligacye komun. Banku kraj. | 101 60 | 102 60 |
| 4% Obligacye kolejowe | 99 — | 100 — |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 86 50 | 90 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 544 — | 548 — |
| Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 587 — | 592 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| $4\frac{2}{10}$% wspólna renta papierowa | 100 25 | 100 75 |
| $4\frac{2}{10}$% wspólna renta srebrna | 100 20 | 100 70 |
| 4% renta koronowa austryacka | 100 85 | 100 85 |
| 4% renta koronowa węgierska | 98 25 | 98 75 |
| 4% renta austryacka w złocie | 119 75 | 120 25 |
| 4% renta węgierska w złocie | 118 50 | 119 — |

## Nauczycielka muzyki

uczenica pierwszorzędnego pianisty udziecyi u siebie w domu. — Zgłoszenia pod przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1353 1 4

## Miodu pszczelnego

o ładnego i czystego można jeszcze u dostać na zamówienie. Posyłam pocztą kg. blaszankach za pobraniem, opłatnie koron. **P. STELMACH, Sosnów**, p. Siemikowce. 1346 1 5

ktyczne przepisy pieczenia ciast świątecznych Florentyny i Wandy, wydanie sióobejmuje 322 najrozmaitszych doskonawypróbowanych przepisów pieczenia bab, ów, tortów, pierników, mazurków i t. p. rzysłaniu przekazem 1 K 32 h wysyła drukarnia Manieckich, Lwów, Koper- 9. 1362 1 4

**cherche** une Parisienne pour Zakopane. S'adresau Magasin Bèze, Sukiennice 11, e 9 et 10 heures du matin. 1354

## Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

## I. Grabowskiego

oraz

o Towarzystwa Właścicieli realności

*Krakowie, ul. Gołębia 14,*

POLECA:

OPANE:
ówka: Różne mieszkania do wynajęcia.
EPY: Grodzka 50, Floryańska 28, Ogrowa 3, Sławkowska 8, Zwierzyniecka 21, owska 27, św. Anny 5, Sławkowska 31, odzka 47, Rakowicka 3. Długa 20, Długa 37.
ÓJ z meblami lub bez: Wolska 3, Batorego 16, Ogrodowa 3, Batorego 18, Stachowskiego 12, Karmelicka 46, 29, Stachowskiego 5,12, Pańska 7, Szpitalna 32, Radziwiłłowska 5, Starowiślna 23, 8, Karmelicka 40, kołajska 11, Szlak 18, Rynek 13, Pl. Groble 12, św. Jana 30, Gołębia 1.
OKOJE z przed., z meblami lub bez: Rudawą 4, Czysta 3, Garbarska 7, Zygmuntowska 15, Jagiellońska 11, Michałowskiego 14.
OKOJE: Basztowa 18.
OKOJE i kuchnia: Ogrodowa 3, Warszawska 8, Rakowicka 8.
OKOJE, przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka, św. Krzyża 1, Krupnicza 10, Plac Groble 19, Czysta 13, Zwierzyniecka 9, 21, Studencka 27, Długa 24, Straszewskiego 8, Studencka 2, Podwale 14, Rakowicka 17, Stachowskiego 18.
OKOJE, przedp. i kuchnia: Warszawska 3, anonicza 16, Zygmuntowska 10, Zyblikiewicza 10, Wiejska 127, Retoryka 9, św. Tomasza 28, Jabłonowskich 19, Zielona 7, Lotańska 8, Straszewskiego 5, Batorego 10, lac Groble 12.
OKOI, przedp. i kuchnia: Wolska 28, Wolska 9, Rakowicka 8, Wielopole 8, Wygoda 4, Straszewskiego 10, Siemiradzkiego 6, 14, olejowa 13.
POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, św. Anny 3, Krupnicza 8, Batorego 17, Pijarska 3, Krupnicza 13, św. Jana 11, Studencka 8, Wiślna 8, Podzamcze 3, Gancarska 16.
POKOI: św. Marka 5, Warszawska 17, Basztowa 25, Szlak 8, Gancarska 14. 1356
POKOI: Warszawska 17, Krupnicza 8.

## Doniesienie.

Wskutek uchwały XXXV zwycz. wal. zgromadzenia akcyonaryuszów Union Banku wypłaca się za 1904 r. 7 procentową dywidendę t. j.

**28 koron za akcyę**

d. 31 marca b. r. za zwrotem kuponu (Nr dotyczącego zysków r. 1904, a to:
w Wiedniu w likwidaturze Union Banku,
w Tryeście w filii Union Banku,
w Berlinie w Berl. Towarzystwie handlowem,
w Frankfurcie n. M. w Banku Deutsche Effekten- u. Wechselbank.
Kupony należy składać z rewersami, które dają banki wypłaty.

Wiedeń, 30 marca 1905.

64 *Union-Bank.*

(Przedruku nie płacimy).

## Chorośnica dwór

do zbycia jaja wylęgowe od indyków czarnych amerykańskich po 40 h sztukę i od kaczek białych Peching po 30 h za sztukę. 1358 1 3

321. 1347 1 3

## Konkurs.

Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Andrychowie, z nieograniczoną poręką, zarejestrowane, z terminem do **15 maja b. r.** na posadę **likwidatora** z płacą 1440 koron rocznie z prawem do 5-ciu pięcioleci po 200 koron.

Potrzebne warunki:
1. Obywatelstwo austryackie, narodowość polska.
2. Wiek niżej lat 40.
3. Swiadectwo zdrowia.
4. Egzamin z rachunkowości.
5. Świadectwa dotychczasowego zatrudnienia.
6. Kaucya w wysokości rocznej płacy.

Kandydaci, którzy pracowali w instytucyach zaliczkowych, mają pierwszeństwo.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok, poczem nastąpić może stabilizacya.

Andrychów, dnia 3 kwietnia 1905.

*Dyrekcya.*

## Jak ZA DARMO

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5·—, sześć sztuk złr. 9·—. Srebrny Roskopf o 3ch kopertach bardzo silnych złr. 5·75. Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35. **Bogato ilustrowane cenniki** 1330 **darmo i opłatnie wysyła** 3 6
**S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.**
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

NESTLÉ Maczka dla dzieci zawiera najlepsze mleko alpejskie.

**Dostać można w każdej aptece i drogueryi. Póldawki do celów doświadczalnych po 1 K.** P. T. Akuszerki mogą otrzymać za darmo dawki na próbę w handlu **Reima i Sp. w Krakowie.** 897 5 12

## Handel towarów bławatnych

pod firmą

# A. J. KLIPPER

który dotąd znajdował się przy ulicy Dietlowskiej l. 66,

**przeniesiony został**

## do Rynku głów. l. 6, I. piętro

**(Szara kamienica Wgo Szarskiego).**

Ma na składzie wielki wybór materyj wełnianych, resztek jedwabnych, firanek, chodników, dywanów i t. d. 1337 1 4

## KRĘGLE, KULE i SZACHY

własnego wyrobu w wielkim wyborze, **cygarniczki**, **fajki** różnego gatunku, **kule bilardowe** nowe i stare, każdej wielkości i jakości, **Bilard używany** sprzedaje bardzo tanio firma 1232 3 10

## JAN BAJER, Kraków, Grodzka 10, I. p.



## Wilna 9

najnowsza

**spodnica kostyumowa,**

**której krój i wykonanie tym razem jest niezrównane!**
U góry trzy poprzeczne fałdy, gładki przód, upinana guzikami. Z najświeższych, w małą kratkę, do każdego żakietu lub bluzki nadających się mocnych materyj mody męskiej, szarych lub drap

**tylko 6·75 K.**

Przy zamówieniu wystarcza podanie barwy, długości przodu, szerokości zapięcia i bioder. Każdą sztukę sporządza się osobno podług miary. Poręczenie za leżenie bez zarzutu.

**Kostüm-Rock-Fabrik**

**MLADÝ & PUŠ**

**Chrudim (Czechy).** 963 7 20

**Inżynierowie**

## E. Uderski i J. Czesak.

Rządownie upoważnione

## Biuro Techniczne

**Kraków, ul. Krowoderska l. 32.**

przeprowadza i wykonuje:

Trasowanie dróg i kolei.
Plany regulacyjne, projekta i budowę kanałów i wodociągów dla miast.
Projekta i budowę urządzeń dla wyzyskania sił wodnych.
Parcelacye i wszelkie roboty geometryczne.
Porady techniczne. 1332 2 2

## Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do AMERYKI przez TRYEST.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

**Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście**

## „Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło 102 47 50

**Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny**

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźtwa, o ile możność, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkie wyjaśnienia oraz **sprzedaż kart okrętowych**

**W Generalnej Agencyi w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7.**

oraz w Generalnych Agencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

## Syrop Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez

**prof. GIROLAMO PAGLIANO**

wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 738 14 0

## Za 1 złr. pół kilo cukrów

w pudełku, poleca

**Cukiernia Adama Piaseckiego**

**Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków.** 893 8 0

## SŁOWIKI



chińskie, śpiewające cały rok, samiec za 5 złr. 80 ct., śpiewające kolibry czerwone i rozmaitej barwy, parka od 2 złr. 50 ct. do 3 złr. 50 ct., oraz prawdz. hercyńskie kanarki o czysto metalicznym przeciągłym tonie, wysyła sztukę od 6 złr. pocztą pod gwarancyą, że dojdą żywe, **Handel zoologiczny K. Waltera w Krakowie, ul. Sławkowska Nr 16.** Wypycha się także ptaki i zwierzęta tanio. Jaja czysto rasowych kur do wylęgu. — Chodowla różnych czysto rasowych psów i kur. Młode Bernhardy, Zwergrattlery, Doggi. Cenniki bezpł. za nadesł. 10 hal. marki. 567 13 15

## Dyurnista

biegły, z dłuższą praktyką, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „Poszukujący 1228" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1228 3 4

## PALARNIA KAWY




poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

## M. JAWORNICKI.

1348 2 0



## KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum

**polecają najtaniej**

## REIM I SP.

**Kraków, Rynek 37.** 1181 4 12

! Tylko oryginalna !

## „Cosmopolitan Paste"

jest najlepszym środkiem do czyszczenia i konserwowania obuwia 1171 1 10



## ROWERY

**naprawiam gruntownie.**
**Emaliuje** (specyalny piec)
**nikluje** (własne urządzenia)
**po cenach bardzo przystępnych.**

Upraszam o wcześniejsze oddanie takowych do sporządzenia ze względu na precyzyjne wykończenie. — **Przyjmę ucznia do praktyki.**

**Poleca swą pracownię mechaniczną w Krakowie, Grodzka L. 48.**

1265 3 12 Z poważaniem **Stanisław Leśniakowski.**



Jedynym istniejącym, prawdziwym angielskim

**środkiem piękności**

jest Balassy prawdziwie angielskie

## MLEKO OGÓRKOWE

**które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry** itd., nadając twarzy świeży, młodociany wygląd. Zupełnie nieszkodliwe. 578 5 17

Flaszka 2 K. Do tego **mydło ogórkowe** 1 K. **Puder** 1·20 K. **Krem ogórkowy** 2 K.

Główna wysyłka **Apteka C. Balassy** Budapest Erzsébetfalva.

Główne składy w Galicyi: **Reim i Sp.** w Krakowie, apteka **Zygm. Ruckera** we Lwowie i apteka **F. Brayera** w Przemyślu, Plac „Na Bramie".

Do nabycia we wszystkich większych handlach

# Parveol




**Marka ustawowo chroniona. Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.**

najczystsze gwarantowane

## MASŁO ROŚLINNE

**zastępuje najzupełniej masło naturalne.** 1338 1 10

Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia.

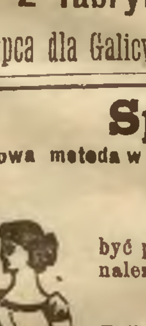
**Z fabryki JON. SINGERA w Bielsku (Śląsk austr.).**

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny: **Szymon Loria, Kraków, św. Sebastyana 20.**

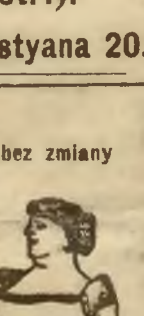
## Sposób pozbycia się tuszy.

**Nowa metoda w zewnętrznem i lokalnem postępowaniu w celu usunięcia tuszy, bez zmiany sposobu żywienia i trybu życia, bez używania lekarstw.**

**Aby smukłą**



Po używ.



Przed używ.

być przy równoczesnem utrwaleniu zdrowia, trzeba używać wynalezionego przez wiel. OO. Kapucynów, **prawdziwego włoskiego**

**mydła Ural.**

Znika otyłość, znikają wielkie biodra, a pojawia się smukłość młodocianego wieku, harmonizująca figura, wdzięczne formy bez zmiany w sposobie życia. Zupełnie bezpieczne leczenie w otyłości. Przyjemne, proste zastosowanie. Nie potrzeba dyety. Nie potrzeba lekarstw. Naturalny przetwór roślinny z poręczeniem bez uszczerbku dla zdrowia. — Działanie naturalne. — Tylko pochwalne uznania.

**Mydło Ural** wysyła się z dokładnym opisem użycia w pudełkach z trzema wielkiemi kawałkami po 250 gramów za **10 K**, z sześcioma kawałkami za **16 K**, z 12-ma kawałkami za **30 K**, **opłatnie i wolne od cła za zaliczką** lub po otrzymaniu należytości. Do wyleczenia potrzeba przynajmniej trzech kawałków. Ze zleceniami zwracać się do **jedynie uprawnionego** fabrykanta pod adresem: 659 5 6

**Lodovico Pollak w Medyolanie** (Mailand, Italien).

Listy 25 hal., korespondentki 10 hal. — Korespondencya we wszystkich językach

Główny skład na Austro-Węgry: **M. Feith, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.**

Ostrzega się przed naśladownictwami!

**Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.**

Skład dla Austryi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

## Realność

tuż pod Krakowem składająca się z willi drewnianej o 5 pokojach i 5 morgów gruntu **do sprzedania.** Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **1304.** 1304 3 3

**Interes** korzenny, papierowy, lub galanteryjno-drobiazgowy nabędę w Krakowie, lub na prowincyi. — Zgłoszenia proszę nadsyłać pod **„Wernyhora 76"** poste restante **Kraków.** 1274 3 3

## Panna

starsza, inteligentna, sierota, z dobrej rodziny, pracowita, oszczędna, pragnie wyjść za mąż, by nie być tak samotną, za człowieka starszego, uczciwego, na pewnem stanowisku. Na anonimy nie odpowiada. Adres „Samotna" post. rest. Kraków za okazaniem kwitu inser. 1331 2 3

**Zarząd** pasieki Antoniego Kralińskiego w Jezierzanach od Czortków, wysyła wyborny, kuracyjny, lipowy miód w 5 klg. blaszankach wszystko opłatnie po cenie 7 kor. i miody pitne i owocowe, odznaczone na kilku wystawach w 5 klg. blaszankach w cenie od 6 kor. 20 hal. do 6 kor. 80 hal. — Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 421 23 30

## Adresy

wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert celem zawarcia stosunków handlowych z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. Telefon 16881, **Budapest**, V., Nádar-utcza 13. Prospekty franco. 964 9 20

**Apteka**

## Fort. Gralewskiego

**w Krakowie, ul. Szczepańska 1,**

**poleca następujące wyroby własne:**

**Petrogen** „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

**Cena flakonu koron 2 i koron 4.**

**„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów,**

wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

**„Jahra" Antyseptyczna woda do ust.**

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

**„Jahra" Wata Mentoformolowa**

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 949 15 50

**PATENTY** na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

**Inżynier St. Dzbański**

126 przysięgły rzecznik patentowy 89 96

**Wiedeń, VII., Lindengasse 2.**

(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).



## EKSTRAKT ORZECHOWY do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie u Reima i Spółka, Rynek gł. linia A-B, J. Hanaka i Spół., droguerya, Szewska, Fr. Zopotha, droguerya, Sienna i R. Wiskidy, pl. Maryacki.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 1317 1 0

Przesyłka i główny skład: **w Warszawie, ul. Nowa Senatorska, L. 2.**

L. 574. 1321

## Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. wol. miasta Piwnicznej rozpisuje licytacyę na sprzedaż **drzewa** przypadającego do cięcia na rok 1905 w ilości 2500 m³, w czem 60% jodły, a 40% świerka.

Cena wywołania cztery korony za 1 m³.

Oferty pisemne wraz z 10% ogólnej wartości jako wadyum, mają być wniesione najdalej do **dnia 10 kwietnia 1905** godzina 11-ta przed południem.

Licytacya ustna odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 10 kwietnia, zaś otwarcie ofert nastąpi o godzinie 11 przed południem.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Magistracie w godzinach urzędowych.

Naczelnik gminy

*J. Sokalski.*



## Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

## HANNS KONRAD

**DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.**

**Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1084 21 60